

# GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 102 — BOK VII.

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 15 KWIEŃNIA 1951 ROKU

CENA 10 GR.

## Pod przewodnictwem Wielkiego Stalina naród radziecki buduje komunizm i umacnia pokój Uroczyste otwarcie 1 sesji Rady Najwyższej RFSRR

MOSKWA (PAP). — Jak już donosiliśmy, 13 kwietnia rozpoczęła się w Moskwie pierwsza sesja Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Uroczyste otwarcie sesji odbyło się w wielkim pałacu Kremła o godz. 18 wieczorem. W sali zebrał się deputowani do Rady Najwyższej, wybrani w lutym 1951 roku. Na otwarciu sesji obecni byli również liczni goście oraz przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej.

O godz. 18 w łóżach rządowych zajęli miejsce JÓZEF STALIN i jego najbliżsi współpracownicy Molotow, Malenkow, Beria, Woroszyłow, Bulganin, Kaganowicz, Mikołaj, Chruszczew, Kosygin, Szwernik, Susłow, Ponomarewko, Szkiriatow, członkowie prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej RFSRR i ministrowie.

Deputowani i goście powitali ich ukazanie się długo niemiłkającymi okłaskami. Przez dłuższy czas trwała entuzjastyczna owacja na cześć Józefa Stalina — pierwszego deputowanego z ramienia całego narodu.

Deputowany Afanasjew w imieniu Komitetu Seniorów zaproponował, by otwarcie pierwszej sesji Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacji po wierzyć jednemu z najstarszych deputowanych prezydentowi Akademii Nauk Medycznych ZSRR — Mikołajowi Aniczkowowi.

Zwracając się do krótkim przemówieniem do uczestników sesji, wybitny uczonej radzieckiej Aniczkow powiedział:

Pierwsza sesja Rady Najwyższej RFSRR zebrała się w okresie, kiedy naród radziecki, pod przewodnictwem partii Lenina — Stalina, dokonuje pomyślnie powojennej 5-letniej stalinowskiej i z ogromnym entuzjazmem wykonuje zadanie dalszego pożądanego rozwoju gospodarki narodu.

Wielkim programem walki narodów o pokój jest rozmowa Józefa Stalina z korespondentem „PRAWDY”. Słowa Stalina napawają miliony prostych ludzi wszystkich krajów niezmąganą wiarą w zwycięstwo sprawiedliwej sprawy pokoju.

Z naczeniem gorącej aprobaty cała Amb. Peng Ming-chih u premiera Rządu i ministrów spraw zagranicznych.

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz, przyjął w dniu 13 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Chińskiej Republiki Ludowej, p. Peng Ming-chih.

W dniu 14 bm. ambasador Chińskiej Republiki Ludowej złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych, dr Stanisławowi Skrzyszewskiemu.

Ambasador Peng Ming-chih wręczył premierowi RP i ministrowi spraw zagranicznych pamiątkowe albumy, zawierające uchwały Komitetu Narodowego Chińskiej Republiki Ludowej Politycznej Konferencji Doradczej.

## PRZED 1 MAJĄ

### Ci, którzy rzucili hasło Czynu Majowego

Z wielkim entuzjazmem realizuje swoje zobowiązanie załoga Zakładów Mechanicznych im. Stuzelczyka, która pierwsza na terenie Łodzi i województwa rzuciła hasło Czynu Majowego.

I tak oddział montażu, zobowiązanie swoje wykonał w 50 proc. Oddział Chojny zrealizował je w 30 procentach.

### Więcej książek

Załoga Łódzkich Zakł. Graficznych Nr 2, po stanowią dla uczczenia 1 Maja wykonać w kwietniu plan produkcyjny na pięć dni przed terminem. Zobowiązanie to zostało już wykonane w 60 proc.

Z województwa W ramach zobowiązania Pierwszomajowych PGR Walewice gmina Bielawy, wykonała na trzy dni przed terminem stawy wiosenne oraz na pięć dni przed terminem stawy wiosenne.



Formiarsz Andrzej Krzeszewski, z Zakładów im. Stuzelczyka wykonuje swe zobowiązania 1-Majowe z nadwyżką

### Wykonamy przed terminem

Już dziś możemy stwierdzić z całą pewnością, że zobowiązania nasze, podjęte dla uczczenia 1 Maja zostaną do dnia 30 bm. wysoce przekroczone — pisze korespondent ZPW im. Barlickiego, K. Marczak. Sotownia szmat wykonana przez swoje zobowiązanie dział inwentaryzacji

zrealizował je w 80 proc., podobnie jak i brygady młodzieżowe. Wykończalnia i pozostałe wydziały zrealizowały podjęte zobowiązania przeciętnie w 50 proc. W tkalni na specjalne wyróżnienie zasługują Jan Mielchalak, przekraczający swą bieżącą produkcję o 20 proc.

nowa, przewodniczącym Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacji wybrany został jednomyslnie deputowany Leonid Solowjew.

Zastępcami przewodniczącego Rady Najwyższej RFSRR wybrani zostali deputowani: Karima Abdullina, Migrafiar Azizow, Anatol Borisenko, Sergiusz Butuzow, Aleksy Iljuszyn, Nonna Murawjewa, Iwan Okuniew, Helena Tretjakowa.

Następnie przyjęto regulamin i następujący porządek obrad sesji:

1) Zatwierdzenie budżetu państwa wego RFSRR na rok 1951 i sprawozdania o wykonaniu budżetu za rok 1950.

2) Wybory komisji mandatowej Rady Najwyższej RFSRR.

3) Wybór stałych komisji Rady Najwyższej RFSRR.

4) Zatwierdzenie dekretów Prezydium Rady Najwyższej RFSRR.

5) Wybór prezydium Rady Najwyższej RFSRR.

6) utworzenie rządu — Rady Ministrów Rosyjskiej Federacji.

Następnie minister finansów RFSRR deputowany Iwan Fadijew wygłosił referat na temat pierwszego punktu porządku dziennego.

## Nieustanny wzrost stopy życiowej mas pracujących

W referacie swym Iwan Fadijew podkreślił zwycięstwa narodu radzieckiego w budownictwie komunistycznym społeczeństwa.

Ludzie radzieccy pochłonęli pokojową, twórczą pracę odbudowali w krótkim okresie czasu przemysł i rolnictwo, osiągając i znacząco przekraczając przedwojenny poziom produkcji.

Wybory do Rad Najwyższych republik związkowych i autonomicznych, które odbyły się niedawno, wykazały całemu światu bezgraniczne oddanie narodu radzieckiego sprawie komunizmu. Jego gotowość ofiarnej pracy dla dalszego wzmocnienia socjalistycznej ojczyzny, jego nieugięta wola walki pod kierownictwem Józefa Stalina o zagwarantowanie wojny i zachowanie pokoju.

Minister Fadijew stwierdził następnie, że narody Federacji Rosyjskiej osiągnęły wraz z wszystkimi bratnimi narodami Związku Radzieckiego wielkie sukcesy w rozwoju gospodarki i kultury. Plan produkcji przemysłowej w roku 1950 wykonany został w 102 proc.

Poważnie wzrosła produkcja artykułów masowego spożycia, materiałów budowlanych i innych. Kolehoz i sochozy RFSRR zwiększyły w roku 1950 obszar zasiewów wszystkich kultur o 5,8 miliona ha. Poważne sukcesy osiągnięto w dziedzinie rozwoju przodującej radzieckiej nauki i kultury, w dziedzinie szkolnictwa.

Przechodząc do omówienia budżetu RFSRR na rok 1951 minister Fadijew podkreślił, że preliminarz budżetowy uwzględni nowy, poważny rozwój przemysłu i rolnictwa, realizację szerokiego programu, zmierzającego do dalszego podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących.

Preliminarz budżetowy Federacji Rosyjskiej na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów sumą 54.179 milionów rubli, a po stronie wydatków sumą 54.136 milionów rubli. Głównym źródłem dochodów budżetowych — stwierdził minister Fadijew — są wpływy z gospodarki socjalistycznej. W porównaniu z rokiem ub. wydatki budżetowe wzrosną o 936.000.000 rubli.

Minister Fadijew podkreślił, że wydatki na cele społeczno-kulturalne stanowią w rb. 70,3 proc. wszystkich wydatków budżetowych.

Stwierdzając, że na rozwój kultury w ZSRR przeznaczono 120,8 milarda rubli, minister Fadijew wyraził nadzieję, że w przyszłości nie przestanie tak ogromnych sum na oświatę, kulturę, lecznictwo itd.

Budżet państwa Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej na rok 1951 — zakończył minister Fadijew — odzwierciedla ogromny program pokojowej, twórczej pracy narodów RFSRR.

Po referacie ministra Fadijewa wybrano komisję mandatową i stałe komisje Rady Najwyższej RFSRR — wniosków ustawodawczych, budżetu i spraw zagranicznych.

woju gospodarki i kultury. Plan produkcji przemysłowej w roku 1950 wykonany został w 102 proc. Poważnie wzrosła produkcja artykułów masowego spożycia, materiałów budowlanych i innych. Kolehoz i sochozy RFSRR zwiększyły w roku 1950 obszar zasiewów wszystkich kultur o 5,8 miliona ha. Poważne sukcesy osiągnięto w dziedzinie rozwoju przodującej radzieckiej nauki i kultury, w dziedzinie szkolnictwa.

Przechodząc do omówienia budżetu RFSRR na rok 1951 minister Fadijew podkreślił, że preliminarz budżetowy uwzględni nowy, poważny rozwój przemysłu i rolnictwa, realizację szerokiego programu, zmierzającego do dalszego podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących.

Preliminarz budżetowy Federacji Rosyjskiej na rok 1951 — zakończył minister Fadijew — odzwierciedla ogromny program pokojowej, twórczej pracy narodów RFSRR.

Po referacie ministra Fadijewa wybrano komisję mandatową i stałe komisje Rady Najwyższej RFSRR — wniosków ustawodawczych, budżetu i spraw zagranicznych.

Minister Fadijew stwierdził następnie, że narody Federacji Rosyjskiej osiągnęły wraz z wszystkimi bratnimi narodami Związku Radzieckiego wielkie sukcesy w rozwoju gospodarki i kultury. Plan produkcji przemysłowej w roku 1950 wykonany został w 102 proc.

Poważnie wzrosła produkcja artykułów masowego spożycia, materiałów budowlanych i innych. Kolehoz i sochozy RFSRR zwiększyły w roku 1950 obszar zasiewów wszystkich kultur o 5,8 miliona ha. Poważne sukcesy osiągnięto w dziedzinie rozwoju przodującej radzieckiej nauki i kultury, w dziedzinie szkolnictwa.

Przechodząc do omówienia budżetu RFSRR na rok 1951 minister Fadijew podkreślił, że preliminarz budżetowy uwzględni nowy, poważny rozwój przemysłu i rolnictwa, realizację szerokiego programu, zmierzającego do dalszego podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących.

Preliminarz budżetowy Federacji Rosyjskiej na rok 1951 — zakończył minister Fadijew — odzwierciedla ogromny program pokojowej, twórczej pracy narodów RFSRR.

Po referacie ministra Fadijewa wybrano komisję mandatową i stałe komisje Rady Najwyższej RFSRR — wniosków ustawodawczych, budżetu i spraw zagranicznych.

Minister Fadijew stwierdził następnie, że narody Federacji Rosyjskiej osiągnęły wraz z wszystkimi bratnimi narodami Związku Radzieckiego wielkie sukcesy w rozwoju gospodarki i kultury. Plan produkcji przemysłowej w roku 1950 wykonany został w 102 proc.

Poważnie wzrosła produkcja artykułów masowego spożycia, materiałów budowlanych i innych. Kolehoz i sochozy RFSRR zwiększyły w roku 1950 obszar zasiewów wszystkich kultur o 5,8 miliona ha. Poważne sukcesy osiągnięto w dziedzinie rozwoju przodującej radzieckiej nauki i kultury, w dziedzinie szkolnictwa.

Przechodząc do omówienia budżetu RFSRR na rok 1951 minister Fadijew podkreślił, że preliminarz budżetowy uwzględni nowy, poważny rozwój przemysłu i rolnictwa, realizację szerokiego programu, zmierzającego do dalszego podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących.

Preliminarz budżetowy Federacji Rosyjskiej na rok 1951 — zakończył minister Fadijew — odzwierciedla ogromny program pokojowej, twórczej pracy narodów RFSRR.

Po referacie ministra Fadijewa wybrano komisję mandatową i stałe komisje Rady Najwyższej RFSRR — wniosków ustawodawczych, budżetu i spraw zagranicznych.

Minister Fadijew stwierdził, że wydatki na cele społeczno-kulturalne stanowią w rb. 70,3 proc. wszystkich wydatków budżetowych.

Stwierdzając, że na rozwój kultury w ZSRR przeznaczono 120,8 milarda rubli, minister Fadijew wyraził nadzieję, że w przyszłości nie przestanie tak ogromnych sum na oświatę, kulturę, lecznictwo itd.

Budżet państwa Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej na rok 1951 — zakończył minister Fadijew — odzwierciedla ogromny program pokojowej, twórczej pracy narodów RFSRR.

Po referacie ministra Fadijewa wybrano komisję mandatową i stałe komisje Rady Najwyższej RFSRR — wniosków ustawodawczych, budżetu i spraw zagranicznych.

Minister Fadijew stwierdził, że wydatki na cele społeczno-kulturalne stanowią w rb. 70,3 proc. wszystkich wydatków budżetowych.

Stwierdzając, że na rozwój kultury w ZSRR przeznaczono 120,8 milarda rubli, minister Fadijew wyraził nadzieję, że w przyszłości nie przestanie tak ogromnych sum na oświatę, kulturę, lecznictwo itd.

Budżet państwa Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej na rok 1951 — zakończył minister Fadijew — odzwierciedla ogromny program pokojowej, twórczej pracy narodów RFSRR.

Po referacie ministra Fadijewa wybrano komisję mandatową i stałe komisje Rady Najwyższej RFSRR — wniosków ustawodawczych, budżetu i spraw zagranicznych.

## Cała ludzkość potępia plany wojenne anglo-amerykańskich imperialistów

SOFIA (PAP). — W dniu 16 kwietnia w Bułgarii rozpoczęła się akcja zbierania podpisów pod Apellem Światowej Rady Pokoju. Wszystkie lokalne komitety obrony pokoju i organizacje polityczne, społeczne, kul-

turalne i religijne w Bułgarii przygotowują się do tej kampanii. W Płowdiwie odbyła się konferencja przedstawicieli kościoła prawosławnego, katolickiego, greckiego i innych wyznań.

Konferencja potępia plany wojenne imperialistów anglo-amerykańskich i wzywała wszystkich duchownych Bułgarii do poparcia akcji zbierania podpisów pod Apellem w sprawie zawarcia Paktu Pokoju.

BUDAPEST (PAP). — Akcja zbierania podpisów pod Apellem Światowej Rady Pokoju rozwija się w Węgrzech w niesłabnącym tempie. W ciągu zaledwie dwóch dni 307.490 mieszkańców Budapesztu podpisało Apela. Górnicy w Nagy Batem, składając podpisy pod Apellem, podjęli zobowiązanie wydobycia 18 tysięcy ton węgla do końca br. ponad plan.

PARYŻ (PAP). — Dziennik „HUMANITE” donosi, że w całej Francji odbywają się liczne zebrania, których uczestnicy domagają się zawarcia paktu pokoju między pięcioma wiel-

kiemi mocarstwami. Deputowani do parlamentu francuskiego z departamentu Tarn otrzymali od swych wyborców list z żądaniem, by domagali się od rządu francuskiego zawarcia paktu pokoju.

NOWY JORK (PAP). — Dziennik „DAILY WORKER” donosi, że na rozszerzonych plenarnych posiedzeniach Krajowego Komitetu Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, odbytych w Nowym Jorku w dniach 7 i 8 kwietnia, omawiano sprawę rozszerzenia ruchu w obronie pokoju w Stanach Zjednoczonych. Rozważono również problemy wzrostu inflacji, spowodowanego ekonomiką wojenną i wzmocnienia walki strajkowej przeciwko rządowemu programowi „zamrażania plac”.

Główny referat wygłosił przewodniczący Komisji Partii Komunistycznej do Spraw Walki o Pokój — Fine, który podkreślił, że w całej Francji odbywają się liczne zebrania, których uczestnicy domagają się zawarcia paktu pokoju między pięcioma wiel-

kiemi mocarstwami. Deputowani do parlamentu francuskiego z departamentu Tarn otrzymali od swych wyborców list z żądaniem, by domagali się od rządu francuskiego zawarcia paktu pokoju.

NOWY JORK (PAP). — Dziennik „DAILY WORKER” donosi, że na rozszerzonych plenarnych posiedzeniach Krajowego Komitetu Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, odbytych w Nowym Jorku w dniach 7 i 8 kwietnia, omawiano sprawę rozszerzenia ruchu w obronie pokoju w Stanach Zjednoczonych. Rozważono również problemy wzrostu inflacji, spowodowanego ekonomiką wojenną i wzmocnienia walki strajkowej przeciwko rządowemu programowi „zamrażania plac”.

Główny referat wygłosił przewodniczący Komisji Partii Komunistycznej do Spraw Walki o Pokój — Fine, który podkreślił, że w całej Francji odbywają się liczne zebrania, których uczestnicy domagają się zawarcia paktu pokoju między pięcioma wiel-

kiemi mocarstwami. Deputowani do parlamentu francuskiego z departamentu Tarn otrzymali od swych wyborców list z żądaniem, by domagali się od rządu francuskiego zawarcia paktu pokoju.



Edmund Ochocki, tokarz z Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych, postanowił w Czynie 1-Majowym podnieść wydajność ze 153 do 155 proc. Zobowiązanie swe już wydatnie przekroczył, osiągając 160 procent wykonania normy.

## Radzieccy dziewiarze z Dymitrowa pozdrawiają załogę Fabryki im. Zubrzyckiego

W związku ze zbliżającym się dniem 1 Maja znacznie ożywiła się wymiana listów między światem pracy i młodzieżą Polski, a robotnikami i młodzieżą innych krajów.

Załoga fabryki dziewiarskiej w Dymitrowie (Związek Radziecki), w serdecznym liście do towarzyszy pracy z Fabryki im. Zubrzyckiego w Łodzi opisuje swoje osiągnięcia i doświadczenia w pracy.

O swoich doświadczeniach radzieccy przyjaciele piszą m. in.: „Co miesiąc na zebraniu rady za kładowej dokonuje się podsumowania wyników socjalistycznego współzawodnictwa. Zwycięzcy we współzawodnictwie oddziałowym otrzymują przechodni Czerwony Sztandar fabryki, zwycięzcy we współzawodnictwie zmian — przechodni poręczki.

Wszystkie brygady naszej fabryki współzawodniczą o nazwę „brygady najlepszej jakości”.

W naszej fabryce jest 700 stacjonarowców i 300 przodowników pracy. W fabryce nie ma robotników, którzy by nie wykonywali norm. Inżynierowie i technicy naszej fa-

bryki, współpracując z najlepszymi stacjonarowcami, pracują nad ulepszeniem technicznego wyposażenia fabryki.

Szeroko rozpowszechnione są w naszej fabryce poczyny nowatorów produkcji, tow. tow.: Czutkicha, Korabiełnikowej, Worosnyia i Kowalewa. Jeden dzień w miesiącu fabryka pracuje na zaoszczędzonych surowcach i materiałach pomocniczych.

Drodzy towarzysze, jesteśmy gotowi utrzymywać z Wami łączność i pomóc Wam we wszystkich sprawach, które Was interesują. Życzymy Wam dalszych sukcesów w wykonaniu i przekroczenia 6-letniego planu budownictwa socjalizmu w Polsce”.

## Polskie organizacje masowe protestują przeciwko zakazaniu działalności Biura Światowej Rady Pokoju na terenie Francji

WARSZAWA (PAP). — Organizacje masowe w Polsce, zrzeszające miliony mężczyzn, kobiet i młodzieży, wyrażają ostry protest przeciwko zarządzeniu służącego rządu Queuille'a, zakazującego działalności Biura Światowej Rady Pokoju na terenie Francji.

W rezolucji, jednomyslnie powziętej na posiedzeniu Zarządu Głównego Ligi Kobiet, czytamy m. in.: „Rozumiemy, że zakaz ten wydany został na rozkaz amerykańskich imperialistów i nie ma nic wspólnego z wolą narodu francuskiego.

Kobiety polskie, wspólnie z kobietami Francji i kobietami całego świata, zjednoczone w szeregach obrońców pokoju, z całą stanowczością i energią walczą będąc aż do zwycięstwa przeciwko zbrodniczemu planowi imperialistów”.

Zarząd Główny ZMP wystosował do prezydenta Francji, p. Auriola pismo, w którym wyrażając w imieniu milionów młodych Polaków ostry protest przeciwko dekretowi Queuille'a, domaga się natychmiastowego cofnięcia tego zarządzenia.

## Antyimperialistyczny strajk w Iranie rozszerza się

LONDYN (PAP). Jak wynika z doniesień agencji Reutera, sytuacja w irańskim zagłębiu naftowym jest nadal poważna. Władze użyły samochodów pancernych przeciwko manifestującym ponownie w Abadanie robotnikom. W Bender Maszur, w południowej części zagłębia, zginęła jedna kobieta i jedna odniosła ciężkie rany, gdy policja otworzyła ogień do manifestantów. Ponadto 12 kobiet i dzieci zostało ciężko rannymi.

W dniu wczorajszym zastrajkowało dalszych 20 tysięcy robotników, za trudnionych w Anglo-Irańskim Towarzystwie Naftowym.

Rząd irański wysłał do zagłębia naftowego gen. Shabbakti, cieszącego się reputacją szeregowej bezwzględności. Shabbakti ma zastrzyczyć stan wojenny, obowiązujący w południowej części kraju.

W Teheranie powstała organizacja ogólnonarodowa do walki z Anglo-Irańskim Towarzystwem Naftowym.

TEL AVIV (PAP). — Z Teheranu donoszą, że w dniu 13 kwietnia przed gmachem parlamentu odbył się wielki wiec na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego w Khuzistanie. W wiecu wzięło udział ponad 40 tys. robotników Teheranu.

kiemi mocarstwami. Deputowani do parlamentu francuskiego z departamentu Tarn otrzymali od swych wyborców list z żądaniem, by domagali się od rządu francuskiego zawarcia paktu pokoju.

NOWY JORK (PAP). — Dziennik „DAILY WORKER” donosi, że na rozszerzonych plenarnych posiedzeniach Krajowego Komitetu Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, odbytych w Nowym Jorku w dniach 7 i 8 kwietnia, omawiano sprawę rozszerzenia ruchu w obronie pokoju w Stanach Zjednoczonych. Rozważono również problemy wzrostu inflacji, spowodowanego ekonomiką wojenną i wzmocnienia walki strajkowej przeciwko rządowemu programowi „zamrażania plac”.

Główny referat wygłosił przewodniczący Komisji Partii Komunistycznej do Spraw Walki o Pokój — Fine, który podkreślił, że w całej Francji odbywają się liczne zebrania, których uczestnicy domagają się zawarcia paktu pokoju między pięcioma wiel-

kiemi mocarstwami. Deputowani do parlamentu francuskiego z departamentu Tarn otrzymali od swych wyborców list z żądaniem, by domagali się od rządu francuskiego zawarcia paktu pokoju.

NOWY JORK (PAP). — Dziennik „DAILY WORKER” donosi, że na rozszerzonych plenarnych posiedzeniach Krajowego Komitetu Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, odbytych w Nowym Jorku w dniach 7 i 8 kwietnia, omawiano sprawę rozszerzenia ruchu w obronie pokoju w Stanach Zjednoczonych. Rozważono również problemy wzrostu inflacji, spowodowanego ekonomiką wojenną i wzmocnienia walki strajkowej przeciwko rządowemu programowi „zamrażania plac”.

Główny referat wygłosił przewodniczący Komisji Partii Komunistycznej do Spraw Walki o Pokój — Fine, który podkreślił, że w całej Francji odbywają się liczne zebrania, których uczestnicy domagają się zawarcia paktu pokoju między pięcioma wiel-

kiemi mocarstwami. Deputowani do parlamentu francuskiego z departamentu Tarn otrzymali od swych wyborców list z żądaniem, by domagali się od rządu francuskiego zawarcia paktu pokoju.

NOWY JORK (PAP). — Dziennik „DAILY WORKER” donosi, że na rozszerzonych plenarnych posiedzeniach Krajowego Komitetu Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, odbytych w Nowym Jorku w dniach 7 i 8 kwietnia, omawiano sprawę rozszerzenia ruchu w obronie pokoju w Stanach Zjednoczonych. Rozważono również problemy wzrostu inflacji, spowodowanego ekonomiką wojenną i wzmocnienia walki strajkowej przeciwko rządowemu programowi „zamrażania plac”.

Główny referat wygłosił przewodniczący Komisji Partii Komunistycznej do Spraw Walki o Pokój — Fine, który podkreślił, że w całej Francji odbywają się liczne zebrania, których uczestnicy domagają się zawarcia paktu pokoju między pięcioma wiel-

kiemi mocarstwami. Deputowani do parlamentu francuskiego z departamentu Tarn otrzymali od swych wyborców list z żądaniem, by domagali się od rządu francuskiego zawarcia paktu pokoju.

NOWY JORK (PAP). — Dziennik „DAILY WORKER” donosi, że na rozszerzonych plenarnych posiedzeniach Krajowego Komitetu Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, odbytych w Nowym Jorku w dniach 7 i 8 kwietnia, omawiano sprawę rozszerzenia ruchu w obronie pokoju w Stanach Zjednoczonych. Rozważono również problemy wzrostu inflacji, spowodowanego ekonomiką wojenną i wzmocnienia walki strajkowej przeciwko rządowemu programowi „zamrażania plac”.

Główny referat wygłosił przewodniczący Komisji Partii Komunistycznej do Spraw Walki o Pokój — Fine, który podkreślił, że w całej Francji odbywają się liczne zebrania, których uczestnicy domagają się zawarcia paktu pokoju między pięcioma wiel-

kiemi mocarstwami. Deputowani do parlamentu francuskiego z departamentu Tarn otrzymali od swych wyborców list z żądaniem, by domagali się od rządu francuskiego zawarcia paktu pokoju.

NOWY JORK (PAP). — Dziennik „DAILY WORKER” donosi, że na rozszerzonych plenarnych posiedzeniach Krajowego Komitetu Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, odbytych w Nowym Jorku w dniach 7 i 8 kwietnia, omawiano sprawę rozszerzenia ruchu w obronie pokoju w Stanach Zjednoczonych. Rozważono również problemy wzrostu inflacji, spowodowanego ekonomiką wojenną i wzmocnienia walki strajkowej przeciwko rządowemu programowi „zamrażania plac”.

Główny referat wygłosił przewodniczący Komisji Partii Komunistycznej do Spraw Walki o Pokój — Fine, który podkreślił, że w całej Francji odbywają się liczne zebrania, których uczestnicy domagają się zawarcia paktu pokoju między pięcioma wiel-

kiemi mocarstwami. Deputowani do parlamentu francuskiego z departamentu Tarn otrzymali od swych wyborców list z żądaniem, by domagali się od rządu francuskiego zawarcia paktu pokoju.

NOWY JORK (PAP). — Dziennik „DAILY WORKER” donosi, że na rozszerzonych plenarnych posiedzeniach Krajowego Komitetu Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, odbytych w Nowym Jorku w dniach 7 i 8 kwietnia, omawiano sprawę rozszerzenia ruchu w obronie pokoju w Stanach Zjednoczonych. Rozważono również problemy wzrostu inflacji, spowodowanego ekonomiką wojenną i wzmocnienia walki strajkowej przeciwko rządowemu programowi „zamrażania plac”.

Główny referat wygłosił przewodniczący Komisji Partii Komunistycznej do Spraw Walki o Pokój — Fine, który podkreślił, że w całej Francji odbywają się liczne zebrania, których uczestnicy domagają się zawarcia paktu pokoju między pięcioma wiel-

kiemi mocarstwami. Deputowani do parlamentu francuskiego z departamentu Tarn otrzymali od swych wyborców list z żądaniem, by domagali się od rządu francuskiego zawarcia paktu pokoju.

NOWY JORK (PAP). — Dziennik „DAILY WORKER” donosi, że na rozszerzonych plenarnych posiedzeniach Krajowego Komitetu Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, odbytych w Nowym Jorku w dniach 7 i 8 kwietnia, omawiano sprawę rozszerzenia ruchu w obronie pokoju w Stanach Zjednoczonych. Rozważono również problemy wzrostu inflacji, spowodowanego ekonomiką wojenną i wzmocnienia walki strajkowej przeciwko rządowemu programowi „zamrażania plac”.

Główny referat wygłosił przewodniczący Komisji Partii Komunistycznej do Spraw Walki o Pokój — Fine, który podkreślił, że w całej Francji odbywają się liczne zebrania, których uczestnicy domagają się zawarcia paktu pokoju między pięcioma wiel-

kiemi mocarstwami. Deputowani do parlamentu francuskiego z departamentu Tarn otrzymali od swych wyborców list z żądaniem, by domagali się od rządu francuskiego zawarcia paktu pokoju.

NOWY JORK (PAP). — Z Teheranu donoszą, że w dniu 13 kwietnia przed gmachem parlamentu odbył się wielki wiec na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami Anglo-Ira



# U naszych przyjaciół

## NAGRODY ZA WYBITNE OSIĄGNIĘCIA W DZIEDZINIE FIZJOLOGII ROŚLIN I PALEONTOLOGII

Prezydium Akademii Nauk ZSRR przyznało szereg nagród za wybitne osiągnięcia w dziedzinie fizjologii roślin i paleontologii w roku 1951. Nagrodę im. K. Timiriazewa przyznano dr. nauk biologicznych, prof. E. Ratnerowi za monografię pt. „Składniki mineralne w pokarmie roślin i absorpcyjne właściwości gleby”. Prof. Ratner dowiódł, że rośliny w procesie rozwoju nie tylko czerpią sok z gleby, lecz wpływają również na skład chemiczny gleby.

W dziedzinie paleontologii odznaczono nagrodą im. A. Borysiaka dr. nauk biologicznych, prof. Tatiinę Saryczewą za badania składu złóż węglowych w Basenie Podmoskiewskim.

## PRZEMYSŁ CZECOSŁOWACKI WYKONAŁ PLAN I KWARTAŁU 1951 R.

Przemysł czecosłowacki wykonał plan produkcyjny w I kwartale br. w 100,7 proc. Przemysł ciężki wykonał plan w 101,3 proc., przemysł lekki — w 101,1 proc., a przemysł spożywczy — w 98,5 proc.

# Wroga działalność Instytutów Francuskich w CSR

PRAGA (PAP). — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Czechosłowacji przekazało w dniu 12 bm. ambasadzie francuskiej w Pradze notę z podaniem, by Instytuty Francuskie w Pradze, Brnie i Bratysławie zaprzestały natychmiast swej działalności i zlikwidowały swe sprawy do dnia 1 maja br.

# Światowa Federacja Pracowników Nauki zakończyła obrady w Pradze

PRAGA (PAP). — W piątek 13 bm. zakończyły się w Pradze obrady Światowej Federacji Pracowników Nauki, w których wzięli udział uczeni, nie wypuszczeni przez rząd francuski na terytorium Francji. W pracach sesji praskiej poza delegacjami chińska, czecosłowacka, polska, węgierska i bułgarska, wzięła także udział delegacja uczonych NRD, która w pełni przyłączyła się do powziętych przez sesję uchwał.

# Manewry mocarstw zachodnich w Paryżu

Im bardziej przebiegały obrady ustępne konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu, tym oczywistszy stał się sens manewrów przedstawicieli mocarstw zachodnich, świadomie i z premedytacją przeciągających obrady. W szczególności sprawa ta stała się jasna po 4 kwietnia, kiedy przedstawiciel ZSRR wniósł szczegółowy i wyczerpujący projekt, który uczęszczał również pewne postulaty przedstawicieli USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Nawet niektóre gazety zachodnio-europejskie przyznały, że radecki projekt uregulowania kwestii Niemiec wydaje im się bardziej godnym przyjęcia, niż projekty mocarstw zachodnich. Jednakże przedstawiciele mocarstw zachodnich obstają przy swoim projekcie porządku dziennego, wysuniętym w dniu 2 kwietnia.

# Obludna gra przedstawicieli trzech mocarstw utrudnia osiągnięcie porozumienia

## Przemówienie min. Gromyko na konferencji wiceministrów spraw zagranicznych

PARYŻ (PAP). — Na 30 posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw przywodził delegat brytyjski Davies. Przedstawiciele trzech mocarstw za chodnich nie odpowiedzieli nie na krytykę ich stanowiska z jaką wystąpił na poprzednim posiedzeniu delegat radziecki.

Przedstawiciel USA Jessup wysunął natomiast absurdalny zarzut, że delegacja radziecka od dnia 5 marca nie wniosła rzekomo propozycji, do których zachodnich nie dokonałi dotychczas żadnych kroków, aby ułatwić porozumienie. Odpowiadając na wywody Jessupa i Parodi'ego, przedstawiciel ZSRR Gromyko raz jeszcze podkreślił, że przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich nie dokonałi dotychczas żadnych kroków, aby ułatwić porozumienie.

Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich nie odpowiedzieli nie na krytykę ich stanowiska z jaką wystąpił na poprzednim posiedzeniu delegat radziecki. Coraz to więcej dochodzimy do przekonania — oświadczył Gromyko — że podstawową przyczyną trudności, z jakimi spotyka się nasza konferencja, jest niechęć rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji do rozpatrzenia na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych problemów najbardziej doniosłych i palących, związanych ze sprawą utrzymania pokoju.

Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich nie odpowiedzieli nie na krytykę ich stanowiska z jaką wystąpił na poprzednim posiedzeniu delegat radziecki. Coraz to więcej dochodzimy do przekonania — oświadczył Gromyko — że podstawową przyczyną trudności, z jakimi spotyka się nasza konferencja, jest niechęć rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji do rozpatrzenia na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych problemów najbardziej doniosłych i palących, związanych ze sprawą utrzymania pokoju.

# Queuille żąda nowych podatków na realizację planu zbrojeń

PARYŻ (PAP). — Na posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego w dniu 12 bm. premier Queuille przedstawił program finansowo-ekonomiczny swego rządu oraz zaproponował przeprowadzenie wyborów przedterminowo w dniu 10 czerwca 1951 r. Queuille nie postawił sprawy wotum zaufania ani w związku z polityką finansową, ani z datą wyborów powszechnych. Oświadczył tylko, że rząd jego sprzeciwia się nagłości wniosku o przeprowadzenie dyskusji nad interpelacjami zgłoszonymi przez deputowanych różnych ugrupowań, dotyczących polityki rządu.

Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich nie odpowiedzieli nie na krytykę ich stanowiska z jaką wystąpił na poprzednim posiedzeniu delegat radziecki. Coraz to więcej dochodzimy do przekonania — oświadczył Gromyko — że podstawową przyczyną trudności, z jakimi spotyka się nasza konferencja, jest niechęć rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji do rozpatrzenia na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych problemów najbardziej doniosłych i palących, związanych ze sprawą utrzymania pokoju.

Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich nie odpowiedzieli nie na krytykę ich stanowiska z jaką wystąpił na poprzednim posiedzeniu delegat radziecki. Coraz to więcej dochodzimy do przekonania — oświadczył Gromyko — że podstawową przyczyną trudności, z jakimi spotyka się nasza konferencja, jest niechęć rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji do rozpatrzenia na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych problemów najbardziej doniosłych i palących, związanych ze sprawą utrzymania pokoju.

Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich nie odpowiedzieli nie na krytykę ich stanowiska z jaką wystąpił na poprzednim posiedzeniu delegat radziecki. Coraz to więcej dochodzimy do przekonania — oświadczył Gromyko — że podstawową przyczyną trudności, z jakimi spotyka się nasza konferencja, jest niechęć rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji do rozpatrzenia na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych problemów najbardziej doniosłych i palących, związanych ze sprawą utrzymania pokoju.

# W odpowiedzi na prowokację rządu Queuille'a (Korespondencja własna z Paryża)

Haniebna decyzja rządu Queuille'a, zakazująca działalności Światowej Rady Pokoju na terenie Francji, wywołała w społeczeństwie francuskim niebywałe oburzenie. W całym kraju zerwała się potężna fala protestów przeciw temu nowemu aktowi brutalnego terronu ze strony zaprzędanego amerykańskim agresorom rządu Francji.

Haniebna decyzja rządu Queuille'a, zakazująca działalności Światowej Rady Pokoju na terenie Francji, wywołała w społeczeństwie francuskim niebywałe oburzenie. W całym kraju zerwała się potężna fala protestów przeciw temu nowemu aktowi brutalnego terronu ze strony zaprzędanego amerykańskim agresorom rządu Francji.

Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich nie odpowiedzieli nie na krytykę ich stanowiska z jaką wystąpił na poprzednim posiedzeniu delegat radziecki. Coraz to więcej dochodzimy do przekonania — oświadczył Gromyko — że podstawową przyczyną trudności, z jakimi spotyka się nasza konferencja, jest niechęć rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji do rozpatrzenia na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych problemów najbardziej doniosłych i palących, związanych ze sprawą utrzymania pokoju.

Haniebna decyzja rządu Queuille'a, zakazująca działalności Światowej Rady Pokoju na terenie Francji, wywołała w społeczeństwie francuskim niebywałe oburzenie. W całym kraju zerwała się potężna fala protestów przeciw temu nowemu aktowi brutalnego terronu ze strony zaprzędanego amerykańskim agresorom rządu Francji.

Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich nie odpowiedzieli nie na krytykę ich stanowiska z jaką wystąpił na poprzednim posiedzeniu delegat radziecki. Coraz to więcej dochodzimy do przekonania — oświadczył Gromyko — że podstawową przyczyną trudności, z jakimi spotyka się nasza konferencja, jest niechęć rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji do rozpatrzenia na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych problemów najbardziej doniosłych i palących, związanych ze sprawą utrzymania pokoju.

Haniebna decyzja rządu Queuille'a, zakazująca działalności Światowej Rady Pokoju na terenie Francji, wywołała w społeczeństwie francuskim niebywałe oburzenie. W całym kraju zerwała się potężna fala protestów przeciw temu nowemu aktowi brutalnego terronu ze strony zaprzędanego amerykańskim agresorom rządu Francji.



# Dobrudża - baza zbożowa Bułgarii

SOFA (PAP). — Prasa bułgarska opublikowała uchwałę Rady Ministrów i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Bułgarii w sprawie rozwoju rolnictwa, irygacji i elektryfikacji Dobrudży. Pragnąc stworzyć w Dobrudży podstawową bazę zbożową Bułgarii, Rada Ministrów i KC Komunistycznej Partii Bułgarii postanawiają w latach 1951-1956 założyć na terenie Dobrudży państwowe ochronne pasy leśne o łącznej długości około 800 km, i dokonać zalesienia na powierzchni 236.000 dekarów. Równocześnie rozpoczęte zostanie budownictwo kanałów irygacyjnych, studni i rezerwuarów wodnych.

Uchwała zaleca Ministerstwu Rolnictwa w jak najkrótszym czasie podnieść stopień mechanizacji prac rolnych w Dobrudży, tak, aby w roku 1953 prace polne były zmechanizowane w 80 proc.

# Spółdzielcy w Strudze

Wrocław (PAP). — Z inicjatywą współzawodnictwa wszystkich spółdzielni produkcyjnych w kraju w dziedzinie hodowli wystąpiła spółdzielnia w Strudze w pow. Wałbrzych. Na specjalnym zebraniu członkowie spółdzielni podjęli dla uczczenia dnia 1 Maja, wysokie zobowiązanie zwiększenia hodowli. Apelując do wszystkich spółdzielni produkcyjnych w kraju o przystąpienie do współzawodnictwa w rozwiłaniu hodowli, członkowie spółdzielni w Strudze stwierdzają, że od rozwoju hodowli w dużym stopniu zależy dalszy rozwój gospodarstw zespołowych i wzrost dochodu spółdzielców.

# PRZEGLĄD WYDARZEŃ

Mac Arthur został odwołany ze stanowiska głównodowodzącego t. zw. siłami ONZ w Korei i ze wszystkich stanowisk wojskowych USA na Dalekim Wschodzie. Na miejsce Mac Arthura mianowany został dotychczasowy dowódca VIII armii amerykańskiej na Korei gen. Ridgway. Kim był Mac Arthur? Wie o tym cały świat.

Warunkach Truman doszedł do wniosku, że zwolnienie Mac Arthura będzie korzystnym impetusem dla imperialistów amerykańskich, że pozwoli ono przy jednym ogniu upiec dwie pieczenie. Pierwszą z nich będzie uspokojenie rządów satelickich przez zastąpienie jednego bandyty — drugim; druga — będzie stworzenie pozorów, że ludobójca Mac Arthur nie reprezentuje Waszyngtonu i osłabienie w ten sposób potężnego głosu obrońców pokoju, domagających się pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Warunkach Truman doszedł do wniosku, że zwolnienie Mac Arthura będzie korzystnym impetusem dla imperialistów amerykańskich, że pozwoli ono przy jednym ogniu upiec dwie pieczenie. Pierwszą z nich będzie uspokojenie rządów satelickich przez zastąpienie jednego bandyty — drugim; druga — będzie stworzenie pozorów, że ludobójca Mac Arthur nie reprezentuje Waszyngtonu i osłabienie w ten sposób potężnego głosu obrońców pokoju, domagających się pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

## ZBRODNIARZ ZASTĄPIŁ ZBRODNIARZA

Kim jest gen. Ridgway? Wystarczy powołać się na jedną z licznych zresztą jego wypowiedzi, by odwrócić sobie sylwetkę tego, który dotychczas był prawą ręką Mac Arthura, a którego amerykańska prasa reakcyjna z lubością nazywa „amerykańskim Rommlem”.

## TRYGVE LIE, „URZĘDNIK USA Z KWALIFIKACJAMI”

W tej całej sprawie, która stanowi doskonały przykład olbrzymich trudności, z jakimi borykają się spadkobiercy Hitlera, niezwykle charakterystycznym przybliżeniem jest wypowiedź Trygve Lie, marionetkowego sekretarza generalnego ONZ, pod której to płaszczykiem amerykańscy zbrodniarze prowadzą politykę wojny i podbojów. Trygve Lie zaprzeczył oświadczenia o odwołaniu Mac Arthura, głównodowodzącego sił ONZ — odpowiedział: „usuniecie generała Mac Arthura ze stanowiska dowódcy wojsk Narodów Zjednoczonych, jest wewnętrzny zagadnieniem amerykańskim”. Trudno o lepsze postawienie kropki nad „i”. W jednym zdaniu Trygve Lie potwierdził, że cała ONZ traktowana jest jako „wewnętrzne zagadnienie amerykańskie”, a on, Trygve Lie, jako jeden z urzędników amerykańskiego Departamentu Stanu.

## ODPOWIEDZ NARODÓW

Sekretariat Światowej Rady Pokoju w opublikowanym komunikacie stwierdził m. in.: „Działalność Światowej Rady Pokoju, która popiera wszystkie narody, nie mogą osłabić zarządzania polityczne jakiegokolwiek kraju. Jej organizacja, jej działalność oraz rozwój światowego ruchu w obronie pokoju nie będą z tego powodu zahamowane”.

## PIECZEŃ SIĘ NIE DA

Fala nienawiści do wojennej polityki Stanów Zjednoczonych rośnie na całym świecie. Rośnie ona w krajach zależnych od USA — we Francji, Anglii, Włoszech czy Belgii, gdzie masy narodu coraz energiczniej domagają się od swych rządów zerwania z występowaniem się amerykańskim podpalaczom świata.

## LOKAJE PRZY PRACY

Nie mniejsze kwalifikacje w roli wykonawcy roli amerykańskich podpalaczy świata wykazuje rząd francuski, który zakazał na terenie Francji działalności Światowej Rady Pokoju. To zarządzanie lokajów USA, skierowane przeciwko organizacji, za którą stoi ponad miliard

# Z całego świata

BONN. — Stała zwykła cen w Niemczech Zachodnich napotyka na rosnący opór klasy robotniczej. Pięćdziesięciu założycieli fabryki „Daimler Benz A. G.” w Mannheimie wybrała komitet strajkowy do walki o podwyżkę płac.

# Z całego świata

BONN. — Stała zwykła cen w Niemczech Zachodnich napotyka na rosnący opór klasy robotniczej. Pięćdziesięciu założycieli fabryki „Daimler Benz A. G.” w Mannheimie wybrała komitet strajkowy do walki o podwyżkę płac.

## DWA ŚWIATY

W tym samym czasie, gdy w obozie imperialistów kotłuje się od sprzeczności, gdy Mac Arthur odchodzi, a Ridgway przychodzi, gdy republikańscy amerykańscy skaczą do oczu demokratom (tacy sami demokraci jak tamci republikanie) i na odwrót, gdy w Paryżu ministrowie francuscy biją pokłony przed Adenauerem i wraz z nim opracowują plany jeszcze pełniejszego wysługiwania się amerykańskiemu podpalaczom świata, obóz pokoju przeżył wielki dzień. Był to dzień przyznania Nagród Stalinowskich za utrwalenie pokoju. Dzień, w którym najbardziej zasłużeni spośród zastanych dla sprawy pokoju przedstawiciele różnych krajów i poglądów otrzymali najwyższą nagrodę za walkę o największą sprawę, nagrodę, która dla im będzie do jeszcze większych wysiłków w walce narodów o Pakt Pokoju.

## ODPOWIEDZ NARODÓW

Sekretariat Światowej Rady Pokoju w opublikowanym komunikacie stwierdził m. in.: „Działalność Światowej Rady Pokoju, która popiera wszystkie narody, nie mogą osłabić zarządzania polityczne jakiegokolwiek kraju. Jej organizacja, jej działalność oraz rozwój światowego ruchu w obronie pokoju nie będą z tego powodu zahamowane”.

## WYDARZENIA

W tym samym czasie, gdy w obozie imperialistów kotłuje się od sprzeczności, gdy Mac Arthur odchodzi, a Ridgway przychodzi, gdy republikańscy amerykańscy skaczą do oczu demokratom (tacy sami demokraci jak tamci republikanie) i na odwrót, gdy w Paryżu ministrowie francuscy biją pokłony przed Adenauerem i wraz z nim opracowują plany jeszcze pełniejszego wysługiwania się amerykańskiemu podpalaczom świata, obóz pokoju przeżył wielki dzień. Był to dzień przyznania Nagród Stalinowskich za utrwalenie pokoju. Dzień, w którym najbardziej zasłużeni spośród zastanych dla sprawy pokoju przedstawiciele różnych krajów i poglądów otrzymali najwyższą nagrodę za walkę o największą sprawę, nagrodę, która dla im będzie do jeszcze większych wysiłków w walce narodów o Pakt Pokoju.

## WYDARZENIA

W tym samym czasie, gdy w obozie imperialistów kotłuje się od sprzeczności, gdy Mac Arthur odchodzi, a Ridgway przychodzi, gdy republikańscy amerykańscy skaczą do oczu demokratom (tacy sami demokraci jak tamci republikanie) i na odwrót, gdy w Paryżu ministrowie francuscy biją pokłony przed Adenauerem i wraz z nim opracowują plany jeszcze pełniejszego wysługiwania się amerykańskiemu podpalaczom świata, obóz pokoju przeżył wielki dzień. Był to dzień przyznania Nagród Stalinowskich za utrwalenie pokoju. Dzień, w którym najbardziej zasłużeni spośród zastanych dla sprawy pokoju przedstawiciele różnych krajów i poglądów otrzymali najwyższą nagrodę za walkę o największą sprawę, nagrodę, która dla im będzie do jeszcze większych wysiłków w walce narodów o Pakt Pokoju.



### Jak burżuazja kształtowała oblicze moralne narodu

# Usłudźni handlarze niepodległości

„Polska... musi spoglądać na Anglię nie tylko jako na swoją przemożną, najszanowniejszą współpracowniczkę, lecz także jako na swoją przemożną orewdniczkę. Dlatego każda polska polityka, jeżeli tylko będzie dostatecznie trzeźwą i realistyczną, musi z radością witać każdy objaw pozytywnego zainteresowania się Anglii Polską i zainteresowanie się wszelkimi środkami popięcia. Z łatwością też, a także z niewątpliwym pożytkiem dla siebie może Anglia uzyskać w Polsce pozycje równie silne jak i trwałe. Polska szczerze pragnie, aby potężna Anglia z możliwości tych uczyniła rychło szeroki użytek”.

„Polska — wierna sekondantka Anglii”... „Anglia przemożna orewdniczka Polski”... podobne w formie i treści określenia przewijają się przez 100 bitych stron pracy napisanej w języku angielskim przez burżuazyjnego polskiego ministra spraw zagranicznych, hr. Aleksandra Skrzyńskiego. Książka „Polska a pokój” wydana w latach 20-ych w Londynie, a później przetłumaczona na język polski, jest jednym z najohydniejszych dokumentów zdrady polskiej burżuazji, jest lekturą wstrząsającą dla każdego uczelwicy Polaka. Poglądy Skrzyńskiego tak wyrażone i bez obłonek wyrażone w przytoczonym powyżej cytacie, nie były osobno. Były to poglądy i pragnienia burżuazyjnych kierowników nawy państwowej, którzy — korząc się kolejno przed różnymi moźnymi światami — otwierali im na oścież podwoje ojczyzny. Francja — niech będzie Francją, Anglia — niech będzie Anglią, również dobre i pożądane były wpływy Stanów Zjednoczonych, a gdy przyszedł ku temu właściwy czas — hitlerowskich Niemiec.

Pelni pogardy dla własnego narodu, pełni niewiary w jego siłę i zdolności władcy edency, plastowsy czy piśiudczykowsy zebrali w Paryżu, Londynie, Waszyngtonie i Berlinie, Londynie, wystawiając na licytację losy państwa polskiego, losy ojczyzny.

Cała rzecz szła o to, żeby mocarstwa zachodnie zechciały łaskawie wziąć Polskę pod skrzydła swego panowania. Toteż cała polityka burżuazji w latach międzywojennych miała jeden zasadniczy kierunek, była nastawiona na jedno: stworzyć w Polsce takie warunki ekonomiczne i polityczne, aby towar, który mieli na zbyciu — ojczyzna — znalazł chętnego nabywcę.

Skrzyński — bo pisać na ten temat trudno do niego nie wracać — oferując z pokornym ukłonem Polskę Anglii, starał się reklamować ją na wszystkie strony, uciekał się do różnych argumentów, nie zapominając przepłatać swych haniebnych wywodów najczobobitniejszymi zwrotami — „o misji dziejowej Anglosów, o najsłachetniejszej, namiętniejszej, najwspaniałomyślniejszej polityce angielskiej”. Bojąc się, że nie uda się wziąć wyrachowanych Brytyjczyków na lep czułych słów — przechodził do konkretniejszych spraw i tak zachęcał kapitalistów angielskich: „Ludność Polski w znacznej swej większości rolniczo-chłopska łączy w sobie silną intensywność wytwórczą ze stosunkowo niskim poziomem potrzeb osobistych... Dla kapitalizacji, dla gromadzenia oszczędności jest to stan wprost idealny. Daje on bowiem w odpowiednich warunkach maxi-

mum siły produkcyjnej przy minimum potrzeb konsumcyjnych”.

A więc pan Skrzyński oferuje Anglii — jak to się w języku ekonomicznym nazywa — tanią siłę roboczą; prosi imperialistycznych kolonizatorów, aby łaskawie zechcieli traktować Polskę podobnie jak i inne swe zamorskie posiadłości.



Podziemna prasa komunistyczna prowadziła nieugiętą walkę z burżuazyjnymi sprzedawcami i handlarzami wolności i bogactwa kraju, stawiała w obronie uciskanych i poniżonych, w obronie niezawisłości Polski.

„Ale żeby dobić targu — trzeba dowiedzieć przyszedł kontrahentowi, że w Polsce istnieją „odpowiednie warunki” sprzyjające kolonizacji kraju przez obcy kapital.

W tym celu politycy burżuazyjni skwapliwie dowodzili, że istnieje w Polsce odpowiedni klimat, który gwarantuje opłacalność interesu. Ukazywali oni zagranicznym mocodawcom Polskę, jako kraj słaby ekonomicznie i moralnie i robili wszystko, aby tak rzeczywiście było. Burżuazja krok za krokiem faszystowała kraj, likwidując systematycznie wszelkie pozory swobód i wolności. Jednocześnie usiłowała burżuazja wycisnąć na całym społeczeństwie piętno bierności i niewiary we własne siły. Burżuazja starała się, aby było ono rozbite, skłócone, przeżarte sprzecznosciami, aby nie myślało o wzięciu losów ojczyzny w swe ręce. Takie społeczeństwo, jakim go chciała widzieć i jakim go pragnęła uczynić burżuazja, nadawało się idealnie do tego, aby posiadać dolarów, franków, funtów czy marek wzięli je krótko i kierowali cugłami, tak jak wymagał tego ich interes i interes polskich obszarników i kapitalistów.

Burżuazja nienawidząca własnego narodu, pogardzająca nim wielbiła wszystko co miało zagraniczną etykietę, uważała, że Polska jest słaba i w zawsze będzie słaba, że jej niepodległość jest właściwie przypadkiem.

Roman Dmowski, w swej pracy „Polityka polska i odbudowa Pań-

postępowaniem politycznym nie paść”.

— Nie psuć koniunktury — a więc nie robić niczego co by się zachodnim mocarstwom nie podobało, z czego mogłoby być niezadowoleni zagraniczni politycy i kapitaliści. Tylko dzięki ich łasce Polska wege tuje, tylko dzięki temu, że mogą być zainteresowani w eksploatowaniu Polski i stworzeniu z niej „drugiego kolczasteo”, chroniącego Europę od komunizmu, tolerują jej istnienie. Bałwochwalczy kult dla zachodu i niewiara w siły narodu musiały za sobą pociągnąć upadek ekonomiczny Polski — obcy kapital lokował się na najbardziej węzłowych pozycjach, prowadząc jak najbardziej rabunkową gospodarkę. Narodem rządzą ci, którzy bez żadnego skrupułów wystugiwali się egoistycznym bogactwem zachodnim i spychali Polskę na dno upadku.

Serwilistyczna, haniebna polityka burżuazji doprowadziła kraj do wrześniaowej katastrofy; za serwilistyczną, haniebna polityka burżuazji naród polski zapłacił wielką ceną krwi.

Mit przyjaźni, orewdników, moźnych zachodnich protektorów — tak postępie nie zaszczepiany w naród przez burżuazję — rozwiął się, od wstrząsów eksplodujących hitlerowskich bomb, zasnuły go czarne gryzące dymy krematoryjnych pieców.

I wtedy losy kraju wzięli w ręce ci, którzy naprawdę kochali ojczyznę, którzy zawsze piętnowali zdradziecką rolę burżuazji. Obalili raz na zawsze burżuazję, która zhańbiła w świecie imię Polaka.

Odrodzona, ludowa Polska przestała być posuszny bezwolnym pionkiem w rękach burżuazji, stała się wolnym, samodzielnym, prawdziwie niepodległym państwem.

Naród polski przekształcający się w naród socjalistyczny, postawił się na trójwym na piedestale. Uczynił ten uczucie dumne, wielkie, potężny czynnik twórczy.

Naród polski przekształcający się w naród socjalistyczny wewnętrznie zwarty i spójny, ze słuszną dumą mówi: „jesteśmy Polakami”.

Naród polski przekształcający się w naród socjalistyczny, dzięki swej niezmożonej pracy zajął poczesne miejsce w wielkiej rodzinie ludów świata, zajął poczesne miejsce wśród bratnich narodów idących do socjalizmu, stał się dla walczących o pokój symbolem hartu i siły, symbolem nieugiętej walki, która prowadzi w imię szczęścia ojczyzny, w imię szczęścia ludzkości.

J. KUCZEWSKA.

### Prof. Roman Łżykowski

dyr. Państwo. Filharmonii w Łodzi

# W przededniu Narodowego Plebiscytu Pokoju

Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca.

J. STALIN

Wróćmy pamięcią do historycznej wiosny r. 1945. Koszarny ułp pod ciosami pierwszej armii świata, nad którym rozbiły się słońce wolności. Zawrzała praca. Miliony prostych ludzi rzuciły się w jej wir, usuwając rany zadane ich krajom, odbudowywały swe miasta, wznosiły ze zgliszcz pomniki swej kultury. Ośrodkiem wszystkich trosk, dążeń władzy ludowej stał się w krajach wyzwolonych dzień bohaterstwa Armii Radzieckiej po raz pierwszy w ich dziejach człowiek. Demokratyczny świat ruszył pełnym krokiem w postępie, wszedł na drogę wiadca do zrealizowania śmiało wytkniętego celu: socjalizmu.

Zdawało się, że ożywczy prad pokojowej, twórczej pracy ogarnie cały świat, że szeregi niedawnych towarzyszy broni ze wschodu i zachodu zewra się wsocho: tym razem w pokojowym, braterskim wysiłku, aby nigdy więcej nie wyległa się hydra faszizmu, która w ciągu minionych lat tak zhańbiła imię człowieka, poddeptała jego godność. Jakże przedko hasła anglosaskich „sprzymierzeńców”, patetycznie deklamujących przez usta różnych lordów i parów, że „never again”, okazały się obłudą. Jakże szybko powstały ciemne siły, usiłujące zastrzążyć przed postępie i pokojowej pracy. Jakże skwapliwie imperia listyczny zachód sięgnął po tak znane światu, a tak pogardzane, obmierzone hitlerowskie metody politycznego fałszu, zastraszania, prowokacji, agresji i ludobójstwa. Miliony ludzi w trudzie wykucia jących nowe życie, operających się o nowe hasła, wiedzających w sprawiedliwie zorganizowanych społeczeństwach swą nową przyszłość, stały się solą w oku „wyszłych dziesięciu tysięcy” super trumanów z Wall Street'u. Atmo-

sfera postępie społecznego, jaka zapanowała po ostatniej wojnie, wydała się kapitalowi wysoco niepokojąca... Kres zbył bliski... Ruszono więc do walki podstępnej, obłudnej, obliczonej na oba łamucenie niezbyt uświadomionych, a zwykle przekupienie po- dłych i słabych.

Wróg nie poprzestał na „zimnej” wojnie: polatał się krew w dalekiej, a jakże nam bliższej Ko rei, runęły w gruzu kwitnące miasta, opustoszały wsie... A wszystko w imię kłamliwych hasel o rzekomym zagrożeniu agresją o tysiące kilometrów odległych USA, hasel tak dobrze znanych światu z niedawnej wojny!

Miliony prostych ludzi zrozumieli jednak, że tylko walka o pokój może przekreślić podstępne kłopoty podpalaczy świata. Zwarzyli się szeregi. Kongresy o- brońców pokoju, rezolucje berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju, wreszcie uchwały VI Plenum KC PZPR stały się wytycznymi dla całego narodu polskiego, w walce o pokój. Historyczne słowa Generalissimusa Stalina, woda światowych sił postępie i po koju, zdemaskowały na łamach „Prawdy” kłamstwa zachodnich „mężów stanu”, wskazując narodowi świata nieomylną drogę do wywalczenia trwałego pokoju.

Dziś stajemy przed nowym aktem walki o pokój. Narodowy Plebiscyt Pokoju raz jeszcze zdokumentuje światu, że w walce o trwały pokój stoimy niezłomnie w jednym szeregu z całym obozem postępie! Na Karcie Narodowego Plebiscytu Pokoju znajdują się niewątpliwie podpisy wszystkich ludzi światowych ce lu walki o pokój, a wśród nich podpisy całego naszego świata artyści cznego, świadomego znaczenia, jakie posiada utrwalenie pokoju, jego wartości dla kontynuacji dalszej budowy kultury narodowej, w tak zawrotnej skali rozpoczętej i tak wspaniale perspektywy ogarniającej w ramach realizowanego dziś wielkiego Planu 6- letniego.

# Umacnia się front narodowy

W pewnej chwili ktoś podniósł się z ławy i otworzył szeroko okno. Do zatłoczonego sekretariatu komitetu fabrycznego wleciał się prad świeżego powietrza. Prządka Anastazja Roszczyk zsunęła na tył głowy chusteczkę, cała oblepiona puchem bawełny, nastawiając iwarz na podmuch kwietniowego wiatru. Słońce szło ku zachodowi, znacząc na niebie smugę barwy karmiznu. Roszczyk wy przynęła na chwilę oczy pełne słońcego blasku. Znów słyszała wyraźnie — słowo po słowie — co mówiła Józefa Brdoń.

— Przecież każda z nas serce by dała, by wykonać zobowiązanie. Ale nie możemy dać rady z niedoprzędem. „Barany” po kolana. No, mówicie przadki — rzuciła, oglądając się na siedzące wokół kobiety.

Roszczykowa wstała. Czuję, że koniecznie musi wypowiedzieć to wszystko, co nurtuje w niej od wielu dni. 1 Maja niedaleko, a w średnioprzędnej — coś niedomagająca, coś psuje harmonie pracy. Mówiła równym mlarowym głosem.

O tym, że jest bezpartyjna, ale bliżkie jej są i światłe wskazania partii. I że podczas ostatnich lat walki o plan, o odbudowę kraju, zmieniła się jej świadomość, że czuje się odpowiedzialna za produkcję nie tylko na swych maszynach, ale w całym oddziale. Wie, że to dla ojczyzny, dla pokoju. Ze na obrączki przychodzi fatalny pelen „pojedynek” niedoprzęd. Ze trzeba, koniecznie trzeba zbadać, kto utrudnia przadkom robotę teraz, gdy wykonują zobowiązania 1-Majowe.

Mówi Roszczykowa, mówi — Adamczewska, Wolska, Adamiak, Szewczykowa. Układają się słowa nabrzmiałe serdeczną troską o produkcję, o zobowiązania, o plan.

Jak to powiedział towarzyszy Bolesław Bierut?.. **NARÓD POLSKI PRZEKSZTAŁCA SIĘ W NARÓD SOCJALISTYCZNY...** O nowym socjalistycznym stosunku do pracy. O głębokim zrozumieniu idei walki o pokój, o plan i socjalizm. Przekształca się świadomość narodu — gospodarza kraju, budowniczego przyszłości.

Narada produkcyjna w sprawie wykonania zobowiązań 1-Majowych w Zakładach im Dzierżyńskiego toczy się dalej.

Ja to rozumiem tak — powiada tow. Kierzkowa, sekretarz organizacji oddziałowej. Przez ściany małego sekretariatu dobiega bezustannie szum maszyn. To średnioprzędna pracuje na drugiej zmianie. Kierzkowa zdejmując okulary, jak zawsze, gdy chce się nad czymś zastanowić — obraca je w palcach — krótkich, mocznych palcach, które niedawno jeszcze przykrecały ciankie nitki bawełny.

— Ja to rozumiem tak. Twórczy front narodowy — to znaczy do trzech do każdego zwerbować do walki o Plan 6-letni i o pokój — robotnika, inteligenta, młodego i starego. Wrogów odrzuć przecz. I uczynić z narodu zwarty mur, który opasze nasz kraj, czyniąc go niezwyciężonym. I trzeba nam tak budować w każdej fabryce, w każdym domu, w mieście i na wsi. I w naszej średnioprzędnej.

— Walczyć o duszę ludzkie i serca. Oto, żeby je wyrwać spod wpływu wrogiej ideologii, z dawnej ciemnoty i zacofania.

Kierzkowa opowiada. Ot teraz — okres Czynu Majowego. Ludzie rosna po prostu w oczach. Zespół bezpartyjnych przadec Franciszki Czaji o 5 procent podniósł swą wydajność. Apollonia Gorzad ze 108 procent skoczyła na 112. Rozalia Szymczak ze 103 na 106.5 procent. Janina Kowalska ze 108 na 110 procent. Bezpartyjna Helena Szymczak wykonuje aż 123 procent bazy. Niedawno zapisała się na członka ekipy łączności ze wsią. — Niechże i ja popracuję nad budową frontu narodowego na wsi — powiedziała do Kierzkowej.

— Jest jakiś urok w naszym stroju, jakaś moc przyciągająca, że ludzie, którzy dawniej sarkali, o- ciągali się w robotcie, którzy przytożeni byli jeszcze wspomnieniami z dawnych czasów wyższu i krzywdy — teraz dusze by dali za sprawę Planu 6-letniego, za pokój. Na przykład Łalosińska. Znana była ze swej krzykliwości, ze swego wiecznego niezadowolnienia. Trudno było wzrost podejść do jej maszyn. Ale Kierzkowa przystawała tam często. Na jej interwencję wyremontowano przadec mazyzny Powoli zapisała się Łalosińska do Ligi Kobiet. Coraz częściej widziwano ją na naradach produkcyjnych.

— No tak Zmieniłam się — powiada Łalosińska po prostu Tak.

jakym zdarła z oczu zasłonę i inaczej teraz patrzy na świat. Widać, jak jest naprawdę. Ze moja córka ukończyła szkołę, otrzymała dobrą pracę i uczy się w szkole wzorowej. Ze dostalam ładne mieszkanie. Ze mogłam sobie kupić meble. Ze żyje sobie — wolny człowiek. Wolny od bezrobocia, od strachu o robotę. Wiem teraz, że moja praca — to walka o jeszcze lepsze jutro, o pokój.

I wydaje mi się, że teraz rozumiem, co to jest socjalistyczny stosunek do pracy.

Wychować człowieka, pozyskać go dla doniosłej sprawy walki o pokój i socjalizm — to zadanie, jak mówi towarzyszy Bierut — „wielkie i niełatwe”. Ale piękne, ale szczególnie aktualne w okresie poprzędzającym święto 1-Majowe, które, jak żadne inne, łączy z sobą ludzi pracy. Zadanie, spoczywające przede wszystkim na organizacjach masowych.

Czy w średnioprzędnej związek zawodowy, czy Liga Kobiet, czy ZMP prowadzi akcje nie tylko w sprawie kontroli zobowiązań, ale budowy frontu narodowego? Czy meżowie zaufania, przewodnicze społeczne, czy młodzieźowi agitatorzy, grupowi, w tym okresie przedmajowym widza i obserwują ludzi, pracują nad nimi, pomagają im dojrzeć, przyspieszyć proces przekształcania się ich świadomości w socjalistyczną? Czy uaktywniają się w walce o pokój?

Genowefa Biesiacka ma 23 lata. Już pięć lat pracuje tutaj w przędzalni. Do niedawna pracowała tak — jak sama mówi — „aby robić i zarobić”. Powoli zmienił się jej stosunek do pracy. Przeszła na 3 stronę, przoduje w produkcji. Zobowiązania na 1 Maja nie podjęła. Dlaczego? Nikt do niej nie przyszedł w tej sprawie. Sama nie odczuła jeszcze potrzeby. Do ZMP nie należy. Jeszcze są w niej pewne wahania. Czy kto rozmawiał z nią na temat wstąpienia do organizacji młodzieźowej? Nikt.

Genowefa Biesiacka znajduje się już już na progu — jeszcze trochę wysiłku i pomocy... Dlaczego młodej przewodniczce nie poda ręki organizacja ZMP-owska?

Na maszynach Heleny Szymczak na drugiej zmianie pracuje przadka, która przy każdej okazji wymyśla przodownicy od „wyszcigówek”

Nie trafiała jeszcze do niej Liga Kobiet, nie wytłumaczyła jej nieslušności postępowania, maż zaufania, ani agitator partyjny.

W Tkalni Nowej pracuje pod opieką Józefy Szewczykowej młodzieźowa brigada im. Czutkicha. Młodzi podjęli wszyscy zobowiązania 1-Majowe — podnieść wydajność pracy. Starają się, jak mogą. Ale przed kilku dniami dano im nowy, bardzo trudny asortyment. W zadaniu sposób nie mogą wykonać bazy. Przecież dopiero uczą się tkacizny. Zamartwiają się — czym powitają 1 Maja, jak dotrzymają słowa?

I znów nikt nie pośpieszył im z pomocą. A w młodych sercach nie trudno o osad zniechęcenia.

Nie wystarczy wpaść na sa- larkcie — wola na naradzie produkcyjnej przadka, Helena Okró. Trzeba tak ułożyć pracę w naszej fabryce, żeby wszystko „gralo”. Żeby tkaczki nie czekały na osnowę, a przadki nie męczyły się ze złym niedoprzędem. Tu trzeba, aby w naszej fabryce ożyły wszystkie organizacje, aby w Czynie 1-Majowym rosła produkcja i rosli ludzie.

Minęło już kilka godzin, a narada trwa. I wychodzą na jaw poważe nie nadpatrzenia techniczne, nieprawidłowe rozstawienie wałków na wrzecieniacach (stad zły niedo przęd) i brak troski o czystość maszyn i fakty użycia nieodpowiednich cewek i niedostateczna praca organizacji masowych na terenie zakładu i osłabienie czujności organizacji partyjnej. W toku narady wysuwają się nowe, lepsze formy pracy.

Czyn 1-Majowy nie Krystalizuje się łatwo. W wytyczonej pracy. W upartym zwalczaniu przeskódk. W przewycięzaniu własnych słabości. Czyn 1-Majowy — to odcinek wielkiej roboty, jaka jest budowa frontu narodowego. Trzeba, aby organizacja partyjna Zakładów im. Dzierżyńskiego — kierownik polityczny fabryki, przodująca w przemyśle bawełnianym — do tej roboty uruchomiła wszystkie organizacje masowe, aby w Czynie Majowym zespoliła, ubojwoliła, podniosła poziom ideologiczny i polityczny załogi — jako cząstki narodu, który staje się narodem socjalistycznym.

HANNA SAMSONOWSKA

### Włodzimierz Słobodnik

## Mauzoleum Dymitrowa

To mauzoleum nie technie śmiercią, ale walką, Technie sprawiedliwą bitwą. On nie umarł, lecz walcząc, idzie w drogę dalszą. Bo walka to Dymitrow!

Gdy ujrzalem Bałkany, których każda skała Jest jak Botewa słowa, Zrozumiałem, na jakich wielkich szczytach stała Wzniosła myśl Dymitrowa.

W każdym mieście bułgarskim i w Dymitrowgradzie, Który jest jego gwiazdą, On wiecznie żywe serce na budowie kładzie, Dbając o cegłę każdą.

Nie widziałem woskowej 'warzy w sarkofagu. On żywy jest i bliski, Jak wówczas, gdy po ogniach i dymach Reichstagu Grzmiał na procesie lipskim.

Nie widziałem umarłych rąk, ni ust umarłych, Ni żalobnego czoła, Zdawało się, że znowu „drżycie, nędzne karły!” Dp zbrodniarzy zawoła.

Zdawało się, że ręce ożyją, by walić Pięściami w Domy Białe, Usta — dla słów wysokich, co umiały palić. Czoło — dla myśli śmiałej.

Syn Warszawy, od walki i pracy skrzydlatej, Równiej jaśnym obrzmom, Na grobie Dymitrowa kładę polskie kwiaty, Nasiąkłe krwią i dymem.



# Poezja Majakowskiego w walce o pokój

Mija dwudziesta pierwsza rocznica zgonu wielkiego poety Włodzimierza Majakowskiego. Olbrzymie rewolucyjne znaczenie jego poezji określił najtrafniej Stalin mówiąc, że „Majakowski był i pozostanie najlepszym i najbardziej utalentowanym poetą radzieckiej epoki”.

Wyrażając cele Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Majakowski stał się tym samym międzynarodowym twórcą proletariackim. Jego walka z wrogiem klasowym, zwalczanie wojny imperialistycznej oraz ukazanie budowy socjalizmu bliższe są dziś i drogie milionom prostych ludzi na całym świecie.

Walkę o przeciwstawienie się agresji imperialistycznej prowadzi Majakowski już od pierwszej chwili. Jest to jeszcze jednym, wymownym dowodem tego, że obecna pokojowa polityka Związku Radzieckiego nie wypływa z koniunktury politycznej, nie jest posunięciem taktycznym. Walkę o pokój prowadzi Związek Radziecki od zarania swego istnienia.

O tym właśnie mówi Majakowski. W poemacie „Włodzimierz Lenin”, uwieczniając moment narodzin pierwszego na świecie państwa socjalistycznego, Majakowski stwierdza za razem, że Rewolucja Październikowa wysunęła jako jedno ze swych naczynych hasel żądanie pokoju.

**Do wszystkich! Do wszystkich!**  
Do wszystkich!  
frontów od krwi pijanych,  
do wszystkich przybitych trudem  
w niewole bogaczom oddanych:  
Władza radom!  
Ziemia chłopom!  
Pokój ludom!  
Chleb głodnym!

Majakowski z niezwykłą pasją, z druzgocącą siłą potępia wojnę imperialistyczną, ukazuje jej piękno i ohydę — niedole dla mas i zyski materialne dla kapitału. Majakowski demaskuje każdą próbę gloryfikacji wojny imperialistycznej. Już w utworach młodzieńczych, między innymi w poemacie „Wojna i pokój” napisanym w 1916 r. — powiada:

**Stare brząkadła**  
umiały tak brząkać,  
by wojnę przyoblec  
w kuszące piękno.

Protest przeciwko wojnie imperialistycznej podnosi Majakowski w późniejszym wierszu — „Precz”:

**Dość już wojnę i soldateskę**  
**poeci wyszlachetniali.**  
**Niech ją poeta opłwa**  
**i z postumentu zwali.**  
**Wojna to wiatr**  
**co trupami śmierdzi,**  
**wojna to fabryka**  
**do wyrobu nędzy.**



**Mogła nieznaną**  
**w głab i wszsz,**  
**Głód, brud,**  
**tyfus i wesz.**  
**Bogaty — forsę zagarnia łapą,**  
**Nam — szcudel kastaniety kłapią!**

Antywojenna pasja Majakowskiego nie ma nic wspólnego z pacyfizmem lat międzywojennych, którym burżuazja rozbrajała czynność i rewolucyjność mas. Pacyfizm (powieści Remarque'a i inne) pletnijąc rezultaty wojny — nie odsłaniał jej klasowych, kapitalistycznych korzeni. Krytyka wojny była tu rzecz

powierzchnową i nieszkodliwą dla kapitału, albowiem nie burząc ustroju kapitalistycznego nie zapobiegała tym samym przygotowaniom do nowej agresji. Dlatego też Majakowski zwalcza pacyfizm, tłumacząc, że obiektywnie siedł on na rękę imperialistom. W wierszu „Na zachodzie bez zmian” czytamy:

**Siedzą w kawiarniach**  
**spieszeni huzarzy.**  
**Piechota w cywilnym**

Dlatego chcąc zwalczyć wojnę należy obalić kapitalizm. Wojnie i kapitalizmowi przeciwstawia Majakowski socjalizm jako jedyny ustrój i jedyną siłę zdolną zagwarantować światu pokój.

Jednocześnie Majakowski jest świadomy tego, że imperializm, będąc parą do wojny i w ukryciu czyni do niej przygotowania. Ale zdaniem poety czynność proletariatu to krzyżuje zakusy podlegaczy. Temat czynności wobec prób wywołania przez kapitalizm światowej rzezi przewija się przez większość utworów Majakowskiego na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Gotowym trzeba być zawsze, w najbardziej pokojowej pracy nie należy zapominać o niebezpieczeństwie pożoży imperialistycznej. W wierszu „Marsz ostrzegawczy” poeta woła:

**Dziś hasło nasze: pokój,**  
**budowa, siew i żniwa.**  
**Lecz wiemy, jak na wrogów**  
**oreża się używa.**  
**Na bój nas, towarzyszu,**  
**ciągną od soch.**  
**Bacz, towarzyszu,**  
**by suchy był proch.**

Oczywiście, czynność musi być parta przez realną siłę, gotową w każdej chwili do odparcia ataku. Tą siłą jest dla Majakowskiego wielki Związek Radziecki, potęga jego pracy i międzynarodowa solidarność mas robotniczych całego świata.

Z ogromną miłością mówi Majakowski o Armii Czerwonej, stwierdzając jej doniosłą rolę w dziele utrzymania pokoju i rozgromienia wroga na wypadek wojny. O Armii Czerwonej pisze Majakowski kilkanaście wierszy. Ukazuje jej powiązanie z masami pracującymi, jej szczytną rolę obrońcy ludu („Myśmy obrońcy fabryk i pól”) i narastający stąd patriotyzm ludowy. W wierszu „Pieśń dziesięciolecia” czytamy:

**Walczyl radziecki**  
**młody nasz kraj,**  
**Dzień każdy grzotem**  
**granatów nam grał.**  
**Nie na rabunek**  
**wywa nas bój,**  
**Myśmy obrońcy**  
**fabryk i pól!**  
**Z Armia — swe serce**  
**w walce zespał!**

włóknierz i ślusarz,  
rolnik i palecz.  
Tak, gdy się alarm  
rozlegnie nowy,  
murem staniemy  
stumilonowym.

Patriotyzm ludowy, praca i solidarność ludzi radzieckich, siła obronna i czynność — wyższość ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym czynią Związek Radziecki potężnym, zdolnym do odparcia wroga. W wierszu pt. „Bądź gotów! Czuwaj! Buduj!” poeta woła:

**Republiko, wróg z tobą chce**  
**rozprawić się straszliwie!**  
**Do pracy przędeż,**  
**choćaj potem już oczekasz...**  
**Pomnażaj moc obronna!**  
**Tokarz czy inżynier,**  
**dziennikarz, górnik,**  
**chemik czy lekarz!**  
**Dnia wojny nie odgadnie**  
**żaden z nas...**  
**Żeby nie zaskoczyła nas**  
**łomotem żelazniwa,**  
**spotykać wszelką śmierć**  
**nauczmy się zawczasu.**  
**Nauczmy się, jak maskę kłasić,**  
**jak karabinu się używa.**  
**Więc robotnicy, chłopi,**  
**cały Związek nasz,**  
**Noćą i dniem do walki się**  
**gotujcie!**  
**Ażebym w każdej chwili**  
**nasz**  
**mógł na szczyk broni i straszenie**  
**wojną**  
**oparłszy się o masy krzyknąć:**  
**„Innych strasz!**  
**Ja wrogi cios odbiję**  
**ręką zbrojną!”**

Majakowski uświadamia społeczeństwo radzieckie, że imperializm zawsze uderzy na Związek. Poeta woła o czynność, o bojowe pogotowie.

Antywojenne, antyimperialistyczne wiersze Majakowskiego spełniły ogromną, doniosłą rolę w przededniu Wielkiej Wojny Ojczyźnianej i w trakcie samej wojny. Ubrojony świadomością mas w obliczu agresji hitlerowskiej. Dlatego też epokowe zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem jest też zwycięstwem mobilizujących hasel poezji Majakowskiego, jego walki z niebezpieczeństwem wojny imperialistycznej.

Czy na tym skończyła się rola Majakowskiego? Bynajmniej.  
Wiersze jego nadal uzbrajają do walki o pokój, jednoczą masy pracujące całego świata w jednolitym frontie solidarności, ostrzegają przed niebezpieczeństwem wojny, demaskują ośrodki agresji.

Już w roku 1925—26 dostrzegł Majakowski, że Ameryka staje się filarem reakcji światowej. Zwiędzając wtedy USA pisze: „Może się zdarzyć, że Stany Zjednoczone będą ostatnim uzbrojonym obrońcą bezadziejnej, burżuazyjnej sprawy”. Poeta opisuje nienawiść kapitalizmu a

amerykańskiego do Związku Radzieckiego, nienawiść podyktowaną obawami przed zwycięstwem socjalizmu. W jaskrawych barwach ukazuje przeciwieństwa Ameryki, wąską elitę sytych miliardów i szerokie, zagrożone w niedoli wyzyskiwane masy. Nędzą ta oczekuje jednak też przyszła Europa, jeśli da się ona za kuć w jarzmo zależności od amerykańskiego kapitału. Majakowski opisuje, jak w Europie, w Hawrze, Amerykanie ciskają ze statku pieniądze, a ludzie rzucają się do wody w pogoni za centami. „Ci żebracy — pisze Majakowski — są dla mnie symbolem przyszłej Europy, jeśli nie zaprzestanie ona wielbić amerykańskich czy też innych pieniędzy”.

Czy te trafne słowa nie odnoszą się także i do dzisiejszej zmarszalizowanej Europy?

Potężny głos Majakowskiego już dawno wskazywał na wzrastające niebezpieczeństwo imperializmu amerykańskiego. Ale dostrzegając wroga klasowego, nie lekceważąc bynajmniej ciemnych sił wojny, Majakowski widzi jednocześnie ogromną, nie zwyciężoną potęgę pokoju. Ta potęga to miliony prostych ludzi na całym świecie, którzy w obronie pokoju jednoczą się w solidarnym frontie i znajdują pewne, niewzruszone oparcie w Związku Radzieckim. Ta potęga to przeciwieństwo kapitalizmu — socjalizm.

Majakowski wierzy w zwycięstwo i dlatego poezja jego nasycona jest pewnością triumfu socjalizmu i pokoju.

Siła antyimperialistycznych wierszy Majakowskiego, jego klasowa czynność i wielka bojowość, namienne piętnowanie podlegaczy wojennych, wołanie o solidarność mas pracujących całego świata w obronie pokoju — stanowią dziś niezwykle silny ładunek mobilizacyjny, który uzbraja nas, pomaga nam w walce o pokój.

Wróg wie o tym. Toteż wiersze Majakowskiego zostały zabronione w Trizonii przez amerykańskiego generała Claya. Chodzi tu nie tylko o to, że Clay jest synem „króla cygar” Henry Claya, napiętowanego przez Majakowskiego w wierszu „Czarne i białe”. Chodzi o to, że Majakowski biczuje amerykańskich plantatorów Europy zachodniej, tak samo jak wyzyskiwaczy Hawany. Amerykanie boją się tego, jak boją się światowego ruchu pokoju. Ale wiersze Majakowskiego, niesione na fali narastającego ruchu obrońców pokoju, obalają bariery graniczne i przenikają wszędzie. Nie skonsoliduje tej siły żaden najemny żołdak imperializmu.

Pokój zwycięży wojnę! — rozlega się wołanie setek milionów. I w tym wołaniu sztyś się też głos wielkiego poety, za którym powtarzamy:

**Pokój — pokojowi,**  
**wojna — wojnie!**  
GRZEGORZ TIMOFIEJEW.

## Po zjeździe w Nieborowie

Tyle dokoła nas w ostatnich czasach dzieje się nowego, że aż trudno nam właściwą miarę stosować do różnych zjawisk.

Ważny za przykład Zjazd Młodych Pisarzy w Nieborowie: czy było to pomyślenie w Polsce przedwzrostku, kiedy literatura stanowiła niejako przedmiot handlu, a literaci — nie przebiegając często w środkach — walczyli o byt, czy było wtedy do pomyślenia, aby ci literaci zjechali się na obrady i dzielić ze sobą doświadczenia pracy twórczej? Albo: czy starsi pisarze pomagali młodym w ich rozwoju, dojrzeniu, osiąganiu coraz lepszych wyników artystycznych?

Zjazd w Nieborowie był wymownym dowodem nowej, socjalistycznej moralności, jaka zapanowała w życiu literackim, dowodem zlikwidowania intryg i zawiści w łonie starszych pisarzy oraz między nimi a pokoleniem młodych. Był to jednocześnie wyraz troskliwości opieki, jaką Państwo Ludowe, Partia, organizacje młodzieżowe i Związek Literatów Polskich otaczają młodzież pisarską.

W jednym ideologicznym froncie skupili się tutaj początkujący literaci z całego kraju, synowie robotników, chłopów, inteligencji pracującej. Zjechali się, aby radzić nad sposobami jak najlepszego oddawania w sztuce wielkich przemian współczesności, jak najskuteczniejszego służenia piórem sprawie postępu i pokoju. Obrady były żywe, doszło nawet raz i drugi do starć słownych — ale były to skutecznego temperamentu, młodzieńczej, przejęcia się sprawą. A to przecież w żadnym wypadku nie świadczy źle o dyskutantach.

Najbardziej chyba rozpalilo na zjeździe umysły zagadnienie „bohatera pozytywnego”. Nie można się temu dziwić — bohater pozytywny ma być przeciwieństwem człowieka naszych czasów, wyrażonym w literaturze. Jak tu sprostać zadaniu, aby człowiek ten nie był „papierowy”, sztuczny, ale żywy, z prawdziwego zdarzenia, obdarzony zwyciężymi ludzkimi cechami — a jednocześnie poryjający?

Młodzi krytycy krakowscy, Kijowscy i Flaszyn, zaatakowali ostro postać bohaterów w naszych ostatnich powieściach, zarzucając autorom schematyzację, uproszczenie i wąskie pojmowanie osobowości człowieka. To niezapelnie słuszne stanowisko dopro wadziło do krancowości i absurdu, proponując wyposażanie bohaterów w „najrozmaitsze „słabości ludzkie” i „pospolite” cechy fizyczne.

Niech taki bohater powieściowy upija się, zdradza żonę, niech będzie to męczynna tyśy, opływający swych rozmówców przy konwersacji, a odczujemy go jak postać najbar-

ziej nam bliską i realną — stwierdził jeden z dyskutantów krakowskich.

Odpowiedzieli mu Woroszyński i Lasota, wysuwając tezę, że nieistotne są ułomności i wygląd zewnętrzny bohatera, jego upadki i załamania, ale ważny jest jego rozwój, dojrzenie do coraz wyższego poziomu świadomości i moralności socjalistycznej.

Ostatni zabral głos w tej dyskusji ślusarz ze Śląska, Gajda, autor sztuki scenicznej „Obrotnica”. Długie i nużące już wywody przeciął on jednym stwierdzeniem, swoim — jak po wiedział — wzdieniem bohatera pozytywnego: „Jest to taki człowiek, w którego każdy z nas chciałby się wcielić”.

Wypowiedź ta zamknęła rozważania nad bohaterem pozytywnym.

gorące oklaski powitały przybycie na salę obrad Lucjana Rudnickiego, autora powieści „Stare i nowe”. Nie wiadomo, co bardziej zyskało dla niego sympatię uczestników Zjazdu: czy jego powszechnie znana książka, pro letariackie pochodzenie, czy też ujmująca postać. Srebrne włosy zdziewnie odbijały od przyjaźnie uśmiechniętej twarzy, kiedy Lucjan Rudnicki mówił o pracy pisarskiej i powierzał młodym swoje „tajemnice twórcze”.

Tylko gruntowne poznanie życia, zgłębienie praw nim rządzących, przyswojenie sobie dorobku myśli marksistowskiej zapewnić może trwałą wartość naszym książkom. Jeśli chcemy stać się dobrymi pisarzami, musimie zdobyć „wyszktałenie społeczne” czyli znajomość społeczeństwa w rozwoju, związać się ściśle z życiem narodu, opanować rzemiosło literackie, poznać wszystkie wartości polskiej mowy.

W głębokim skupieniu słuchało audytorium słów znakomitego poety, Mieczysława Jastruna. Autor „Rzeczy ludzkiej” wskazywał jak do każdego utworu pisarz przyjmować powinien nowe podejście, zdobywać się na nowy wysiłek i nową pracę. Jeśli napisany wiersz budzi jakas wątpliwość u autora, nie daje pełnego zadowolenia — znak to, że coś w nim jeszcze szwankuje. Trzeba pracować tak długo i tak wytrwale, aż osiągnie się pełnię wyrazu poetyckiego.

Przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP mówił o zapotrzebowaniu na literaturę młodzieżową, która odegrać może szczególnie ważną rolę. Jej to przede wszystkim przypada w udziale stworzenie romantyzmu nowych czasów, pokazanie bohaterstwa i bohaterów budownictwa socjalistyczne-

go, porwanie młodzieży do wielkich zadań w produkcji, na polu nauki, re woluacji kulturalnej i technicznej.

Aby tego dokazać, konieczne jest głębokie przeżycie własne twórcy, przepojenie utworu silnym uczuciem i żywą myślą, bo tylko to prowadzi do przeżycia u czytelnika. Konieczne jest zastąpienie częstej jeszcze sztam py, krzyku i sloganu — treścią, obrazem żywych ludzi i konkretnych zda rzeń. Na to samo wskazali wcześniej przy rozpatrywaniu twórczości młodych prozaków i poetów — Ryszard Matuszewski i Andrzej Braun. O tym samym mówily głosy publiczności na ogólnopolskim poranku poetyckim w Warszawie.

Biała sala byłego pałacu radziwiłłowskiego, w której toczyły się obrady, była w ciągu czterech dni świadkiem to napiętej uwagi, to znów żarliwych dyskusji.

Znani teoretycy literatury i wybitni pisarze starali się za pomocą referatów, wystąpien dyskusyjnych i rozmów z młodymi literatami wskazać im właściwą drogę, po której winni oni kroczyc w swych poczynaniach twórczych. Na tym odcinku Zjazd spełnił swe zadanie całkowicie. Szkoda tylko, że brak było referatu o sprawach samego warsztatu literackiego. Szkoda też, że właściwie nie doszło na Zjeździe do ustanowienia stałych form organizacyjnych i szkoleniowych w Kolach Młodych Pisarzy. Może jednak brak ten usunie mająca powstać przy Zarządzie Głównym Związku Literatów Polskich „Komisja dla spraw współpracy z młodymi pisarzami”.

Delegaci z różnych ośrodków (Poznań, Katowice, Łódź), wskazali na trudności, jakie napotykają młodzi pisarze z tzw. terenu. Pracują oni przeważnie zarobkowo w różnych instytucjach, urzędach lub zakładach produkcyjnych. Na twórczość literacką, pogłębianie podstaw ideologicznych i niezbędną lekturę pozostają im okrychu czasu. Jeśli dodamy, że pozbawieni są oni bezpośrednich kontaktów z pismami literackimi i ciągle jeszcze w wielu wypadkach skazani na samodzielne poszukiwanie drogi twórczej — stanie się zrozumiałe, dlaczego tak długo i z taką trudnością „dochodzą” oni do literatury. Zespolecie młodych pisarzy z tzw. terenu w kolektywie literackim, jakim jest koło młodych, objęcie ich opieką starszych, bardziej doświadczonych pisarzy — to wielki krok na przód, ale jeszcze nie wszystko. Należałoby bardziej uzdolnionym i ideo wo zdeklarowanym dopomóc również materialnie, przydzieląc im stypendia lub chociażby skierować na placówki, gdzie zajęcia byłyby bardziej związane z literaturą. Bardzo istotną sprawą jest również udostępnienie mło-

dym szpał dodatków literackich do pism codziennych.

Zamykając Zjazd, wiceminister Sokorski dał wyraz zrozumieniu dla trudnych warunków rozwoju młodzieży pisarskiej spoza Warszawy. „Dajmy będziemy — powiedział — do stopniowej likwidacji tej dysproporcji, jaka w obecnej chwili istnieje między możliwościami dojrzenia kadry literackich w stolicy i poza nią”.

TADEUSZ GIGGIER

## Muzeum Majakowskiego w Moskwie

Urodzony na słonecznym Kaukazie, Włodzimierz Majakowski duchowo i twórczo mocno związany jest z Moskwą, w której przez wiele lat żył i tworzył. Będąc wielkim patriotą swej radzieckiej ojczyzny ogromnie kochał to piękne miasto, będące prawdziwą stolicą socjalizmu w skali światowej. Majakowski dumny był z Moskwy, z rozmachu jej życia, z gigantycznych, zachodzących w niej pod wpływem Rewolucji, przemian.

W wielu jego utworach znajdujemy niewysłowione piękno ulic i placów moskiewskich, urok i patos jej historycznych pomników. O sercu Moskwy, Kremlu i Placu Czerwonym — czytamy w utworach tej miary co poematy „Lenin”, „Dobrze”, „Na cały głos”. W wielu innych utworach poeta wspomina o legendarnej, pamiętnej z dziejów rewolucji 1905 roku dzielnicy moskiewskiej „Czerwona Priesnia” o tajnej drukarni partii bolszewickiej przy zacinnej ulicy Leśnej itd.

Majakowski niejednokrotnie występował w licznych salach moskiewskich czytając własne utwory, urządzając wieczory dyskusyjne itp. Jedną z najbardziej ulubionych sal, w której najczęściej odbywały się poetyckie wieczory Majakowskiego, jest kolumnowa sala Domu Związkowego, mieszczącego się w samym sercu Moskwy, w pobliżu Kremla. Na jednym z obrazków, upiększających dziś słynną Galerię Tretiakowską widzimy Majakowskiego, przemawiającego właśnie z estrady tej niezwykle dziś popularnej w Moskwie sali. Gościły Majakowskiego również sale przy ul. Bronnej, w Teatrze im. Lenińskiego Komsomolu, w Domu Pracowników Sztuki itd.

Przy zacisznym zaułku im. Majakowskiego, mieszczącym się w centrum Moskwy, znajduje się pod Nr 15 niewielki, trzypiętrowy dom, w którym poeta mieszkał od 1926 roku aż do chwili swej śmierci w 1930 roku. Dziś w domu tym znajduje się muzeum, pełne pamiątek po wielkim poecie. Muzeum mieści się w 4-pokojowym mieszkaniu, w którym mieszkał Majakowski. Pokoje nie są wielkie. Meble, całe urządzenie mieszkania, olbrzymie,

zawalone stosem rękopisów i książek biurko, wielkie szafy z książkami, sypialnia poety, znajdują się w tym samym stanie, w jakim były za życia Majakowskiego. Na ścianach wiszą liczne obrazy i szkice malowane przez Majakowskiego. Na stołach pod szkłem leżą rękopisy jego utworów, notatki z podróży, listy. W sypialni na jednym

z krzeseł widzimy szary płaszcz, w w jakim chodził poeta bezpośrednio przed swoją śmiercią.

Muzeum jest licznie odwiedzane. Na jednej ze stronic w wielkiej księdze, do której odwiedzający muzeum wpisują swe wrażenia, czytamy: „Skromność jest cechą geniusza...”



Plac Majakowskiego w stolicy ZSRR



# Fryderyk Joliot-Curie uczony i bojownik o pokój

Prof. Fryderyk Joliot-Curie, przewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju, jest jednym z najwybitniejszych uczonych współczesnych. Wielki uczynek i wielki człowiek — prof. Joliot-Curie oddaje bez reszty swą energię i swe zdolności sprawie postępu ludzkości i pokoju świata.

Prof. Joliot-Curie urodził się w Paryżu, 19 marca 1900 r. Na kształtowanie się jego światopoglądu duży wpływ miał ojciec — uczeń Nikomacha Pariskiego i matka — pionierna patriotka.



W 1923 r. Fryderyk Joliot-Curie kończy z odznaczeniem studia inżynierskie w Szkole Fizyki i Chemii.

Uczeń Pawła Langevina, słynnego postępowego uczonego, obejmuje przy jego pomocy stanowisko laboranta w Instytucie Radowym, gdzie pracuje pod kierownictwem Marii Curie-Skłodowskiej. Tu poznaje Irenę Curie, która poślubiła w październiku 1926 roku. Od tej chwili małżonkowie poświęcają się wytrwale studiów nad promieniotwórczością.

Niepospolite zdolności i pełna odania twórcza praca naukowa przyniosła prof. Joliot i jego małżonce zasłużoną sławę wielkich uczonych i uznanie. W 1935 r. Fryderykowi i Irenie Joliot-Curie przyznana została nagroda Nobla w dziedzinie chemii.

Będąc członkiem Francuskiej Akademii Nauk i Akademii Medycznej prof. Joliot-Curie jest jednocześnie członkiem 10 innych akademii zagranicznych.

Uczony, którego osiągnięcia stanowią olbrzymi wkład w ogólnoludzka skarbnicę nauki, jest również wielkim patriotą i szermierzem sprawy pokoju.

W okresie okupacji Francji, Fryderyk Joliot-Curie wstępuje do Ru-

chu Oporu, a następnie uczestniczy w organizowaniu Frontu Narodowego, którego zostaje przywódcą. W latach najcięższych zmagających się z faszyzmem najdzielnie walczy przeciwko krwawemu terrorowi faszyzmu.

Za wybitne zasługi, położone w walce z faszyzmem i okupantami, zostaje on w roku 1944 odznaczony Krzyżem Komandorskim Legii Honorowej i Krzyżem Wojennym z Palmami.

Prof. Joliot-Curie wierzy niezachwianie w możliwość unicestwienia nędzy i wojny. W myśl tych przekonań prowadzi aktywną działalność w obronie pokoju. Obrany 20 kwietnia 1949 roku na I Światowym Kongresie Obróńców Pokoju w Paryżu przewodniczącym Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, wielki uczynek staje na czele potężnego ruchu przewodzącego setkom milionów ludzi różnych narodowości, wierzących i poglądom — w walce o trwały pokój.

Nazwisko jego stało się dla narodów symbolem najwyższych wartości ludzkich. Właśnie dlatego imperialiści i ich sługi nienawidzą prof. Joliot-Curie. Na ich rozkaz został on przez rząd francuski usunięty ze stanowiska Wysokiego Komisarza dla Spraw Energii Atomowej. Haniebna ta decyzja została potępiona przez wszystkich uczonych świata.

Na II Światowym Kongresie Obróńców Pokoju w Warszawie prof. Joliot-Curie został wybrany przewodniczącym Biura Światowej Rady Pokoju.

Przyznanie prof. Joliot-Curie Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju spotkało się z gorącym uznaniem całej miłującej pokój ludzkości.

# STASZIC O NIEWOLI LUDU w Polsce szlacheckiej

„Widzę miliony stworzeń, z których jedne wół nago chodzą, drugie skóra albo ostrą siermięgą okryte, wszystkie wyschłe, zgnębione, obrósłe, zakopciałe, oczy głęboko w głowie zapadłe, dychawicznymi piersiemi bezustannie robią, posępne, zadurzane...”

Ich zwierchnia postać z pierwszego wejrzenia więcej podobieństwa okazuje do zwierza, niżeli do człowieka. Chłop — ostatniej wgardy nazwisko mają. Tych żywnością jest chleb ze sruutu, a przez ćwierć roku samo zielsko, napojem — woda i paląca wewnątrz wódka, tych pomieszczeniem są lochy czyli troche nad ziemię wyniesione szalazę; słońce tam nie ma przystępu, są tylko zapachane smrodem i tym dobitnym dymem, który aby podobno mniej na swoją nędzę patrzyli, zbawia ich światła, aby mniej cierpieli, i w dzień i w nocy duszą, ukraca ich życie miżerne, a najwięcej w niemowleństwie zabija. W tej smrodliwej i dymieciemni dzienna praca strudzonego gospodarza na zginiłym spoczywa barłogu; obok niego spi mała, a naga dziewczyna na tem samym legowisku, na którym krowa z cielcem stoi i świnia z prosiętami leży... Dobry Polacy! Oto rozkosz tej części ludzi, od której los waszej Rzeczypospolitej zależy! Oto człowiek, który nas żywi! Oto stan rolnika w Polsce!”

Ten potworny, wstrząsający obraz niedoli chłopstwa w ustroju Polskiej szlacheckiej, wyszedł spod pióra Stanisława Staszica, którego 125 rocznicę śmierci obchodziliśmy w tym roku. Znany polityk, demokrat, wielki działacz społeczny i obrońca uciskniętych Stanisław Staszic (1755—1826) należał do czołowych postaci Obozu Reform i Oświecenia w Polsce drugiej połowy osiemnastego wieku.

Oświecenie wystąpiło do walki z siłami reakcji magnacko-szlacheckiej, postępującej się ciemnotą i w zyskiem dla utrzymania swego panowania. Uderzono w obskurantyzm, ciemnotę i wsteczność szlachty, w nauczania poddańcze reakcyjne go kleru, w nadmierne, nieprawe przywileje rządzących. Piętnowano

straszliwy wyzysk ludu oraz ucisk mieszczaństwa, powstrzymujący rozwój miast.

Po długim okresie upadku, zastoju i ciemnoty, przebudziło się w tamtych latach uciskane i bezwolne dotąd mieszczaństwo, spotęgował się ferment w masach chłopskich, rozpoznało się mozolne przeorywanie za cofanych stosunków.

Ruch Oświecenia torował drogę ideałom wielkiej rewolucji francuskiej. Szedł na fali rozwijającego się polskiego mieszczaństwa. Ale usiłując zreformować zmurszały ustroj Polski szlacheckiej w myśl potrzeb mieszczaństwa niósł hasła (w tamtym czasie) postępowe, stanowił duży krok naprzód w stosunku do feudalno-pańszczyźnianego okresu historii. Od wystąpienia Konarskiego, który podjął walkę o wyzwolenie umysłów spod władztwa klerykałnej ciemnoty, aż do początków XIX wieku, kiedy zaczęły się formować nowe stosunki produkcji i nowy układ społeczny — ludzie Oświecenia walczyli o szeroki program reform społecznych, politycznych i kulturalnych. Między innymi bojownicy Oświecenia domagali się złagodzenia doli chłopstwa.

Sprawie tej Stanisław Staszic poświęcił swoje żarliwe serce i pióro bojowego publicysty. Walczył o poprawę stosunków w Polsce wydał kilka prac jak „Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego” (1787), „Przeestrogi dla Polski” (1790), „O statystyce Polski” (1807), „Ród ludzki” i inne.

Niedola ludu wstrząsa do głębi czułym obywatelskim sumieniem Staszica. Analizując położenie włościanstwa jako demokraci i humanista, który nie może pogodzić się z pogwałceniem praw człowieka. To pogwałcenie, ten nieludzki wyzysk sprawca pańszczyzny. Dlatego Staszic bez nieomówień oskarża szlachtę o to, że wprowadzając pańszczyznę, do prowadzenia lud do skrajnej nędzy i nie bywałego poniżenia. Staszic w „Przeestrogi dla Polski” piętnuje klasowy egoizm szlachty.

„Nieludzy Polacy, odmiennieście w tym bliżnim waszym naturę ludzką. Nierozumni; z niewolnika, który

mógł być krajowi użytecznym, uczyniliście machinę nieczynną...”

Pańszczyzna, ten dziki hord wynalazek i to feudalnego nierządu straszdyło, a plemienia ludzkiego pochłon, nie cierpi ludności... Polaku, którykolwiek masz duszę i myślisz, tu zawstydy się i zadrzyj. Zniszczyliśmy miliony ludzi bez pożytku dla kraju, ustawą pańszczyzny uczyniliśmy i tych wszystkich ludzi, którzy się nad wymiar gruntu urodzą, niepotrzebnymi w naszej wsi... Macież wy miłość ojczyzny? Nie obywatelami, ale nieprzyjaciółmi Polski jesteście... Wasze okrucieństwo trapi nie tylko żyjących, ale nadto kładzie przeszkodę wieczną do podobieństwa, aby Polska mogła ze sławą powstać. Bo tamuje ludność, wstrzymuje powiększenie urodzajów, rozciąga niewolę na pokolenia dalekich wieków. Upamiętajcie się... Oddajcie człowiekowi prawo. Niechaj rośnie i mnoży się. Widzę straszne nieszczęście nad głowami waszymi...”

Oskarżenie Staszica nie wisiało w powietrzu. W gorzkich, straszliwych słowach potępienia nie ma nic przesady. Rosnący egoizm klasy szlacheckiej wyniszczając lud doprowadzał Polskę do zguby. Położenie chłopstwa było straszne, nędza niezwykła.

W drugiej połowie osiemnastego wieku chłop przez pańszczyznę tygodniowej odbywał tzw. darmochoy tj. bezpłatne czynności we dworze i także bezpłatne szarwarki (naprawa dróg i mostów). Używany był też do pierwszej posługi z listami, składal daniny w naturze i w pieniądzu.

Przytwardzony do ziemi pozbawiony wolności osobistej, chłop podlegał również sądownictwu i administracji tej władzy dziedzic. Toteż nie mogąc znieść tej niewoli, chłopstwo broiło się. W r. 1768 ma miejsce najsilniejszy ruch rewolucyjny chłopstwa, będący protestem przeciw uciskowi klasowemu.

Staszic, widząc niedolę chłopów, woła: „Kiedy sobie pomyślę, że Polakiem, wstydy mi dalej mówić. Kiedy sobie przypomnę, że człowiekiem, porywa mnie rozpacz i trwożga”.

Sprawa chłopstwa jest dla Staszica najważniejszą, decyduje ona o przyszłych losach Polski. „Ani pańszczyzna ze sprawiedliwością — mówi w „Przeestrogiach” — ani sprawiedliwość z pańszczyzną zgodzić i cierpieć się nie mogą...”

Zniesienie pańszczyzny stanowi w dziele Staszica warunek uratowania Polski. Wszystko inne będzie jedynie po łowiczności.

Jakkolwiek poczynienie w Rzeczypospolitej ułożenie — woła Staszic pod adresem klasy rządzącej — jakkolwiek porobicie w jej rządzie poprawy, jeśli tej fundamentalnej ustawy nierządu feudalnego nie wzruszycie, będą to tylko odmiiany powierzchowne...”

## Co czytać?

NAPOLEON. Biografia cesarza Napoleona, napisana przez Akademika Eugeniusza Tarlega.

W pierwszej połowie XX wieku burżuazja przerażona nadciągającą rewolucją, marząc o „zławcy” i



„silnym człowieku” — stale miała przed oczyma postać Napoleona. Faszyzm starał się na różne sposoby nawigować do Napoleona. Tym cenniejsze więc jest pokazanie nam przez Tarlega prawdziwego oblicza tego despoty.

CEMENT. Powieść F. Gladkova, tegoroczego laureata Nagrody Stalinowskiej, pokazuje nam trudny okres odnowy Kraju Radzieckiego po zlikwidowaniu interwencji i wojny domowej, w pierwszych latach po Rewolucji Październikowej. Mówi ona o zagadnieniach nowej polityki ekonomicznej i o pierwszym stadium tworzenia się społeczeństwa socjalistycznego.

ROLNICTWO RADZIECKIE. Na treść tego wydawnictwa albumowe go składa się 117 reprodukcji fotograficznych, ilustrujących produkcję roślinną, agrobiologię i produkcję zwierzęcą w ZSRR oraz życie wsi radzieckiej.

KSZTAŁCENIE ŚWIADOMEJ DYSCIPLINY. Książka pedagoga radzieckiego L. Raskina, omawiająca szczegółowo system i metody kształcenia karności, oświecając jej podstawowe zagadnienia teoretyczne i ukazując postępowe tradycje pedagogiki rosyjskiej. Książkę tę z wielkim pożytkiem przeczytaj wszystkie, którzy interesują się wychowawczą stroną dyscypliny socjalistycznej. Przede wszystkim jednak odda ona wielkie usługi nauczycielom, dla którego jest głównie przeznaczona.

# JAK POWSTAJE PAPIER

W starożytnym Egipcie używano do pisania zwojów papirusowych, które otrzymywano przez sklejenie cienko krajanych płatów papirusa. Ale zwoje papirusowe nie były jeszcze papierem podobnym do naszego. Właściwymi wynalazcami papieru są Chińczycy, którzy zasady technologiczne wyrobu ustalili podobno w I wieku naszej ery.

Na Zachodzie papier zaczęto produkować dopiero w VIII wieku naszej ery, używając początkowo jako surowca szmat lnianych. Przez szereg wieków papier wytwarzano w sposób bardzo prymitywny. Mokre szmaty poddawano przez kilka dni naturalnemu procesowi gnilnemu, następnie gotowano z wapnem po czym rozcieńczano wodą i ubijano, aż do utworzenia się jednolitej papki, którą robotnicy czerpali na gęste sito i przez potrząsanie nimi odsączali wodę. Na sicie pozostawała warstwa mokrych, spłisnionych włókien, którą wykładano na płat filcu wełnianego i nakrywano to drugim filem. Szereg takich warstw, nałożonych na siebie, poddawano prasowaniu celem wycisnięcia nadmiaru wody, następnie wilgotne arkusze papieru suszono. Otrzymany papier był bardzo porowaty i nadawał się tylko do pakowania. Z czasem zaczęto papier kleić przez zanurzenie gotowych arkuszy w roztworze kleju kostnego lub żelatyny i suszenie następnie na powietrzu. Wskutek tego papier stał się nieprześliskalny i mógł być używany do pisania atramentem.

W miarę rozwoju chemii określono skład chemiczny włókien roślinnych, jak również wyjaśniono procesy chemiczne w poszczególne fazy spo sobu wytwarzania.

Badania chemiczne doprowadziły do opracowania nowoczesnych metod technologicznych przy jednoczesnym zastosowaniu tańszych i łatwiejszych do nabycia surowców, wśród których podstawowym stało się drzewo. W konsekwencji papiernictwo, które początkowo było rzemiosłem, następnie manufakturą, w połowie 19 wieku przeobraziło się w wielki przemysł papierniczy, operujący wielkimi maszynami i urządzeniami technicznymi.

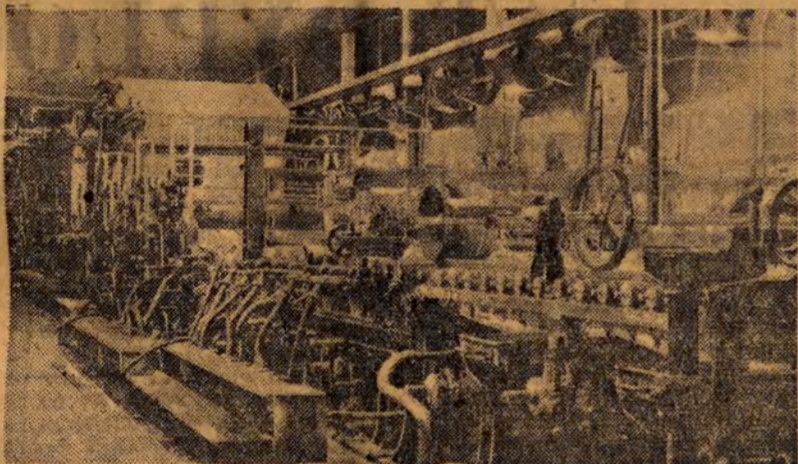
Dzisiaj wiemy, że główną część składową błon komórkowych wszystkich roślin stanowi białek, albo inaczej celuloza, która jest węglowodanem, t. zn. składa się z trzech pierwiastków: węgla, wodoru i tlenu. Włókna roślinne zbudowane są z celulozy oraz substancji sklejających, obiętych ogólną nazwą „inkrustacji” lub krócej „inkrustów”. Inkrusty składają się z różnych związków chemicznych, głównie organicznych (t. zn. w skład których wchodzi węgiel), mniej lub bardziej zbliżonych do celulozy.

W papierze podstawowym składnikiem są spłisnione włókna celulozowe.

W dawnym, prymitywnym sposobie wytwarzania papieru, początkowo poddawano szmat procesowi gnilnemu powodowało, że inkrusty, sklejające

i wypełniające włókna, ulegały częściowemu rozpuszczeniu. Całkowite oddzielenie włókien od inkrustów na stopowało w dalszym procesie gotowania z wapnem.

W nowoczesnych metodach fabrykacji papieru, jak już wspomnieliśmy, jako surowca podstawowego używa się surowca drzewnego, głównie drzew iglastych (sosna, świerk, jodła), a w mniejszym stopniu liściastych (osika, buk, topola).



Wnętrze hali produkcyjnej fabryki papieru.

Produkcja papieru dzieli się na dwie zasadnicze fazy: produkcję masy celulozowej (bliższej co do składu chemicznego celulozie), która jest półfabrykatem przy wyrobie papieru, a następnie — produkcję papieru.

Fabryki papiernicze produkują najczęściej celulozę i obok niej — papier. Ale istnieją fabryki produkujące wyłącznie celulozę, jak również fabryki, które produkują tylko papier z celulozy, dostarczanej przez wytwórnie celulozy.

Produkcja papieru nie odbiega od zasady, jaką przyjęto w dawnym prymitywnym sposobie fabrykacji, operuje tylko udoskonalonymi urządzeniami technicznymi m. in. sitami, które są metalowe i sporządzone w formie taśmy bez końca.

Fabrykacja może być również ciągła i papier początkowo bardzo wilgotny, przechodzący przez zespół wałków, stopniowo go suszących, wychodzi z maszyny w postaci taśmy o nie ograniczonej długości, którą nawija się maszynowo w zwoje i w tej postaci lub po pokrojeniu na arkusze, opuszcza fabrykę.

Natomiast odmienne i bardziej skomplikowane są technologiczne metody fabrykacji celulozy.

Drzewo, oczyszczone z kory, odpowiednio pocięte i rozdrobnione, poddaje się w dużych, stojących lub leżących kotłach tzw. warkach działaniu chemicznych, przy zastosowaniu od-

powiedniej temperatury i ciśnienia. Proces zachodzący w warkach ma na celu uwolnienie włókien celulozy od inkrustów, które rozpuszczają się w ługach.

Z chemikaliów najczęściej stosowanymi jest wodny roztwór kwasnego siarczynu wapnia. Stosuje go się do prze robu jodły, świerku i drzew liściastych, wodorołtenek sodu stosuje się do drzewa sosnowego, jak również do przerobu słomy na celulozę.

W celu uodpornienia papieru na działanie wody, jak również uczynienie go nadającym się do „pisania”, stosuje się dodatek kleju żywicznego (otrzymanego z kalafonii i sody).

W Polsce odczuwamy jeszcze deficyt w podstawowym surowcu do papieru, jakim jest celuloza. W znacznej mierze przyczyna tkwi w tym, że dominuje u nas starczywna metoda fabrykacji, do której używa się głównie świerku. Posiadamy go w naszych lasach kilkakrotnie mniej niż sosny. Dlatego też w Planie Szóstego letnim postawiono sobie za zadanie zwiększenie zużycia sosny i w związku z tym w r. 1955 będzie już dominowała siarczanowa metoda fabrykacji papieru.

CZ. GARDA

# Na hitlerowską modłę

„Samolot robi zawrotnego nurka. Karabin maszynowy pląta ogniem. W świetle ognia widać punkty, gdzie pada pocisk...”

Trzy sekundy — to trzy salwy. Aparat musi się, przecina wielki szmat nieba. Półobrot, powrotny spacer. Wioska płonie jak pochodnia w kłębach czarnego dymu, ale i na prawo jest jeszcze cel. Przechylenie skrzydła na prawo, wygodniej jest z lewej strony. Samolot nurkuje. Trzy sekundy — trzy salwy. Wystarczy.



Znowu oszpecona wioska, znowu martwe miasteczko, „potężne miasto” z paru murowanymi domami.

Takie domy z cegiel, to też dobry cel. Raz... Dwa... I murowane domki wyskakują w powietrze z trzaskiem, jak balonik na jarmarku.

Teraz lot po linii poziomej. Polowanie zaczyna się na nowo. Monotonny widok: śnieg, który zasłania wypukłości i nakładła ziemi maskę pokoju. Wreszcie... Chata! Ostatnia, porzucona, zagubiona jakby u zbocza wzgórza.

Bum w chatkę!... Śnieg, wszędzie śnieg, jego czystość zdaje się być obelgą. Dobrze byłoby strzelać do śniegu... Nie, to idiotyzm! A tu — ślady na śniegu? Te ślady to ludzie. Partyzanci? Uciekinierzy? Nie wiadomo... Na wszelki wypadek salwa i postacie ludzkie padają jak kregle, trafiają celnym uderzeniem.

Droga! Na drodze sznur wozów, zaprzęgniętych w byki. Strzelając z wszystkich celowników, samolot wstrząsany jest nerwowym drganiem. Tam, na ziemi — biegną cienie, ploną wozy. Nie daleko od drogi jest tor kolejowy. Poce kają na pociąg. Właśnie nadjeżdża. Pociąg — to bilard. Zamiast kul — plastik bryły. Od lokomotywy aż do ostatniego wagonu — jedna, wspaniała, krop kowna linia błyskawic.

Aby ukończyć tę pracę — trzeba zawrócić. Gotowe. Nie warto pozostać, aby patrzeć jak płonie. Ta ciemna za słona w oddali to miasto, prawdziwe miasto — Seul. W każdym razie, to co z niego pozostało — ruiny, gruzy.

Tym razem bomby. Jedna bomba, druga — zdają się uciekać przed samolotem.

Aparat podniósł się znowu w górę, nie widać nawet eksplozji. Skończone. Bilans dnia: 2 fabryki, 1 most, 1 konwój na drodze, 2 pociągi, 2 miasta, 30 wiosek, 1 chatka.

Na dzisiaj starczy, jutro polowanie rozpocznie się na nowo.”

W takim oto cynicznym - sportowym to nie reakcyjny dziennikarz, z paryskiego „Le monde” Charles Favrel, opisuje lu dobijące polowanie powietrznych jaski niowców USA na dzieci, starców i kobiety bohaterki Korei. Żurnalista francuski z tragedii bezbronnej Korei (artykuł nosi tytuł „Ludzie padają jak kregle”), sprawozdanie jego jedynak jest tym bardziej wstrząsającym dokumentem amerykańskiego barbarzyństwa.



Wł. Dychawiczny i M. Słobodskoj

# A pan jak sędzi, panie prezydencie?

(List żołnierza USA z Japonii)

W żołnierskim, dość dosadnym komplemieńcie  
 Mógłbym myśleć zawrzeć, kopertę zakleić,  
 Lecz prawa ręka została w Korei,  
 Ju tu... w ohydny dzień w naszym incydencie...  
 Na zimę powrót nam obiecywali,  
 To znów, że wiosna nas na kontynencie  
 Zastanie. I znów i głąb będziecie dalej...  
 A pan jak sędzi, panie prezydencie?

Bajdy i klechdy wasze mamy w pięcie,  
 Przyszliśmy tutaj — zgraja rozbójników,  
 Po co? Korei „bronić” od... Chłirczyków(!) —  
 Jak to umawiacie głupio, choć zawzięcie...  
 Różny nasz udział w tym zbójceckim planie:  
 My — krew, wy — zyski w zwiększonym procencie.  
 Wojnę przegramy — takie nasze zdanie.  
 A pan jak sędzi, panie prezydencie?

Wiem, szacujecie nas tużin po cencie,  
 Na kark składacie ciężar wojny nowej,  
 Styl goebbelsowski odżył w pańskiej moście,  
 W jej jadawym, prusackim akcentie,  
 Swym satelitom czynicie wciąż awanse  
 I broń im dawasz w uprzejmym prezencie,  
 Nieże by było spojrzeć nieco w szanse.  
 A pan jak sędzi, panie prezydencie?

Przewiesio szarę, lampas, pszytnąk zdjęcie...  
 Dość łatwo w Stanach zrobić generała,  
 Lecz dla wojaczki to wartość za mała,  
 Reszta — marzycie — w ludzkim kontyngencie.  
 Lud — to wasz przedmiot karkołomnych trudów.  
 O, ty niewdzięczny chamski elemencie,  
 Lecz czy możliwe wojować bez ludu?  
 A pan jak sędzi, panie prezydencie?

Wcale nienowca pańska myśl przeklęta,  
 Dość słońca za nią grozi mu zapłata,  
 Był już pretendent na wszechświatowej planie,  
 Już się po Rosji mentecaptus petal...  
 Dzisiaj nie widzimy go na postumentach,  
 Pod ziemią — próżno oczekując cudu  
 W norze zdechł w drżące przed „wdzięcznością” ludu.  
 Cóż, naśladujcie go w eksperymentach,  
 Jak cenne zdanie Pana Prezydenta?

Przełożył Tadeusz Chrościelewski

## „Zrobi się”

Gdyby to chodziło o ośrodek ZLP,  
 ul Próchnika Nr 11 — rzecz można  
 by uważać za zrozumiałą. W tym  
 ośrodku „leczniczym” istnieje, jak  
 wiadomo, zadawiony zwyczaj załat-  
 wiania spraw systemem „odsyłania”  
 do kogo innego, w inne miejsce, „do  
 jutra” itp.

Zaraz jednak z Próchnika 11 u-  
 dzielila się widok również poważnym  
 zakładom produkcyjnym na terenie

naszego miasta, a mianowicie, kie-  
 rownictwu fabryki im. Strzelczyka,  
 jego organizacji partyjnej i związkow-  
 wej.

Metalowcy z Zakładów Strzelczy-  
 ka podjęli zobowiązania, nawiązać  
 i Mają. Rzecz jasna, że to, co za-  
 deklarowali chcą przetoczyć, wy-  
 szlifować, obrócić czymś i dlatego  
 też trudno im zrozumieć, iż w napię-  
 tym okresie, gdy rytm pracy winien  
 być wzmocniony — maszyny podlego-  
 we po kilka godzin dziennie... odpo-  
 czuwają.

Ponieważ metalowcy: Kazimierz  
 Kociulek, Jan Łęgosz, Edward Ko-  
 walski, Antoni Kurczaba, Włodzi-  
 mierz Lenny i inni nie znają tzw.  
 trudności obiektywnych, przypuścili  
 szturm do brygadzysty Dąbrowskie-  
 go.

— Marsz, Dąbrowski — rzekł —  
 do organizacji partyjnej, do biura  
 fabrykacji, do rady zakładowej i w  
 ogóle, gdzie chcecie, byle tylko ma-  
 szyny pociągowe ruszyły z kopyta.

Poszedł Dąbrowski.  
 Do podstawowej organizacji party-  
 jnej. Powiedzieli: dobra, zrobi  
 się.

Do dyrekcji. Powiedzieli: dobra,  
 zrobi się.

Do biura fabrykacji. Powiedzieli:  
 dobra, zrobi się, jeśli dyrekcja coś  
 zrobi, żebyśmy robili, co do nas na-  
 leży.

Kilka razy to nawet powiedzieli,  
 lecz od samego „zrobi się” — nic  
 się dotąd nie zrobiło.

Rzecz jasna, że wobec zdecydowa-  
 nej postawy folarzy, mających uza-  
 sadniony pogąd do pełnych obrotów  
 maszyn pociągowych — nie zostanie  
 się system „czekaj tatka latka”.

(Na podstawie zbiorowej kore-  
 spondencji folarzy z Zakładów  
 im. Strzelczyka).

## W Niemczech Zachodnich



Trizonskie hasła: armaty zamiast masła.  
(„Frischer Wind”)



DELIRIUM TRUMANS

## Tajemnica służbowa

Przechodząc obok sklepu Centrali  
 Przemysłu Ludowego i Artystycznego  
 zauważyłem na wystawie orgyi-  
 nalne wycinanki i hafty pięknie wy-  
 konane, o doskonale zharmonizowa-  
 nych kolorach i ślicznych desentach.

— Oho! — pomyślałem. — CPLA  
 sprowadziła coś nowego. Trzeba do-  
 wiedzieć się, która to spółdzielnia  
 wyprodukowała te cuda.

W redakcji schwyciłem za słu-  
 chawkę telefoniczną:

— Halo! Czy to 128-41? Chciałem  
 rozmawiać z dyrektorem H.

— Słucham — odezwał się głos w  
 słuchawce.

— Słuchajcie, dyrektorze, zauwa-  
 żyłem w waszych sklepach nowe haf-  
 ty i wycinanki. Chciałem coś o tym  
 napisać, więc może mi objaśnicie

## Zbuntowany motorek

W posesji przy ul. Chrobrego 16  
 mieści się żłobek dla dzieci i wobec  
 tego powstała pilna potrzeba wybu-  
 dowania nowej studni.

Po uruchomieniu studni postano-  
 wiono jeszcze zainstalować motor  
 elektryczny wraz z pompą. Instalację  
 ukończono i prowizorycznie przyła-  
 czony motorek zaczął normalnie ku  
 zadowoleniu ogółu, pracować. Wta-  
 mienieni twierdzili jednak, że  
 trzeba jeszcze urządzić przełącznik  
 automatyczny. Zajął się tym wnet  
 specjalista od „elektryki”. Przyszedł,  
 popatrzył, zastanawiał się przez  
 chwilę i przedko zaczął dokonywać  
 czynności operacyjnych na małym  
 biednym motoroku. Pokręcił: poprze-  
 stawiał, znowu połączył i... biedny  
 motorek zamarł bez ruchu.

Co się stało? — zdziwili się  
 wszyscy. Czyżby się motorek zbun-  
 tował? Wobec tego trzeba go we-  
 zwać przed komisję. Przyjechała  
 komisja składająca się z 12 „wyż-  
 szych fachowców” plus 5 robotni-  
 ków z wszelkimi instrumentami.  
 Motorek położył i ze strachu aż po-  
 puścił troszkę oliwy. Widział wy-  
 raźną niesprawiedliwość ludzką. Ale  
 jakże miał udowodnić, że to nie je-  
 go wina lecz po prostu zawinił spe-  
 cjalista od „elektryki”? Popatrzył  
 błagalnie poprzez zwoje elektrycz-  
 ne szukając zrozumienia wśród cze-  
 dogo konsylium.

Spojrzenie to dostarczył stary fa-  
 chowiec od napraw elektrycznych i  
 poprosił zebranych, aby pozwolili  
 mu osobiście zająć się motorkiem.  
 Spokojnie popatrzył, uśmiechnął się  
 i w kilka minut rozplątał wszystkie  
 druciane dolegliwości, które spowo-  
 dowały niemoc biednego motoroka.  
 Ku ogólnemu zdziwieniu motorek  
 z wielką radością „szczeknął”, za-  
 chichotał się i zaczął się kręcić tak jak  
 gdyby nigdy nie. Strumień wytrys-  
 kującej czystej wody był wyraż-  
 nym objawem, że wrócił „do formy”.

T. zw. „jajko Kolumba”, niepraw-  
 daż? Tylko co przy tym wszystkim  
 miała do roboty 12-osobowa komi-  
 sja fachowców? Po co tylu ludzi  
 oderwano od normalnych zajęć?  
 Być może w celach higienicznych.  
 Żeby się przejechał na ul. Chrobrego.  
 Wydaje się nam jednak, że spacer  
 to zbyt kosztowny (przejazdy  
 diety i t. p.) i co najważniejsze —  
 zgoda niepotrzebny.

(Na podstawie korespondencji ZB).



— Ja zawsze zostawiam bilet w tram-  
 wajku, żeby nie śmiecić na ulicy.



— Ob, kelnerze, ten papier na stoł-  
 ku jest strasznie brudny.  
 — Zaraz go odwrócę na drugą stronę.

## Ze skarbicy satyry polskiej

### PAN NIEWART SŁUGI

(Fragment)

Nadaremne starania! Któż panom dogodzi?  
 Jak legł tak wstał niekontent jegomości dobrodziej.  
 Wszystko mu nie do gustu, noc na kartach strawił,  
 Wszystko źle, zgrał się wczoraj, klejnoty zostawił,  
 Przyszedł kupiec z rejestrem, termin przypomina,  
 Trzeba oddać, a nie masz; sto plag na Marcina.  
 Płacze w kącie; więc kramar, po plagach się chował;  
 Dali drugie w dwójnasób, za co nie dziękował?  
 Więc dziękuję, a placze, ochłonił pan przecie.  
 I Marcini, że po drugim nie przyszły i trzecie  
 Kątów waszych nie panów zjadłości i grzeczka!  
 Nędzni! Bydłęta z pracy, a sługi z nazwiska!  
 I płakać wam nie wolno, mówić jeszcze gorzej!  
 Przyjdzie kara za słowem okrutna tym sporzej!

### DEWOTKA

Dewotce służebnica w czyniś przewiniła,  
 Właśnie na ten czas, kiedy pacierze kończyła;  
 Obróciwszy się przeto w gniewach do dziewczynki,  
 Mówiąc właśnie te słowa: „i odpuść nam winy,  
 Jak i my odpuścimy”, pręta bez litości.  
 Uchowaj, Panie Boże, takiej pobożności!

IGNACY KRASICKI

## GRADY — KAT-DYPLOMAT

„Nie miał na sobie niczego, oprócz  
 krótkich płóciennych spodni, u le-  
 wego boku zawieszil duży nóż, na  
 prawym ramieniu niósł ciężką ze-  
 lazna pałkę!” Takimi oto rysami ob-  
 darza Aleksander Dumas kata pod  
 czas publicznej egzekucji.

Lecz w naszych czasach rozpoznaj  
 kata znacznie trudniej.  
 Współczesny kat nie zjawia się  
 wśród ludzi obnażony, lecz w dosko-  
 nale skrojonym garniturze, w ręku  
 nie trzyma ciężkiej pałki, lecz bu-  
 telkę Coca-Cola.

Trumanowski gauleiter, Henry  
 Francis Grady, posiada dość mocny  
 staż jako komiwojażer zagranicznej  
 polityki Wall-Street. Już w latach  
 1919—1920 wysłany został do Euro-  
 py w charakterze pełnomocnika rzą-  
 du amerykańskiego do spraw hand-  
 lowych. Od tego czasu pracował  
 na różnych placówkach dyplomatycz-  
 nych. Gorącą miłośny Trumana pozy-  
 skał dopiero podczas swej pracy w  
 Grecji, gdzie stał się wykwalifiko-  
 wany katem — ekspertem, dusi-  
 cielem wolności narodów.

Pan Grady jawnie przyznaje, że  
 zawód kata najbardziej mu odpo-  
 wiada. Gdy greccy monarcho — fa-  
 zyszy się w dowód wdzięczności poda-  
 rowali mu rewolwer mr. Grady ot-  
 warcie oświadczył, że żałuje, iż nie  
 może własnoręcznie z tego oto pisto-  
 letu zastrzelić kilku „komunistycz-  
 nych przywódców”.

Pod rządami Grady'ego Grecja  
 przestoiżyła się w gigantyczny oboz  
 koncentracyjny. Dla bojowników o  
 pokój i niezależność, stworzono  
 „wzorcową” katownię — oboz śmier-  
 ci Macronissos. Zamęczono tam dzie-  
 siątki tysięcy patriotów. Grady był  
 z tego bardzo dumny i rzeczywiście  
 mało który z trumanowskich gaulei-  
 terów (za wyjątkiem Mac Arthura),  
 może pochwalić się taką ilością ofi-  
 ar.

Pan Truman wcale nie jest od te-  
 go, aby na całym świecie tworzyć  
 taki „porządek”, jaki Grady zap-  
 rowadził w Grecji. Dlatego też „po-  
 kojowa” działalność Grady'ego zyska-  
 ła pełne uznanie prezydenta i  
 Wall-Street. Nic więc dziwnego że  
 gdy Amerykanom potrzebny był do  
 Iranu dyplomata... z kwalifikacja-  
 mi kata, Truman zaproponował  
 Grady'ego.

Mianowanie Grady'ego ambassa-

rem USA w tym kraju świadczy  
 zdaniem prasy amerykańskiej, że  
 „rząd Trumana jest mocno zajęto  
 kojony wciąż pogarszającą się sytu-  
 acją w Iranie”.

Po przyjeździe do Teheranu pod  
 koniec czerwca 1950 r. nowy amba-  
 sador amerykański w pierwszym  
 rzędzie zaprosił do siebie redaktor-  
 ów niektórych gazet. Oświadcza-  
 jąc, że prasa stanowi ostoję demok-  
 racji, Grady wyraził życzenie „przy-  
 jacielskiej współpracy” z dziennika-  
 rzami i rzadził im przysłużyć się  
 jego uwagom i sadom. Swoją pierw-  
 szy wywiad z przedstawicielami pra-  
 sy irańskiej Grady zakończył za-  
 pewnieniami o zupełnym „nietra-  
 caniu się” rządu amerykańskiego do  
 spraw wewnętrznych Iranu i... z  
 miejsca zaczął się wtrącać!

Przybycie Grady'ego do Iranu  
 zbiegło się z dojściem do władzy nie  
 dawno zabitego generała Razmara.  
 Bliskie kontakty Razmara z angiel-  
 skimi politykami były powszechnie  
 znane. Niemniej, w pierwszym okre-  
 sie, Grady popierał Razmara, licząc  
 widać na to, że uda mu się, przecią-  
 gając, do swa stronie.

Znalazłszy się między amerykań-  
 skim młotem i angielskim kowa-  
 dłem, a także pod presją własnego  
 narodu, Razmara zrobił pewne kroki  
 w kierunku polepszenia stosunków  
 ze Związkiem Radzieckim. Rząd Ra-  
 zmara zawarł długoterminową, wy-  
 godną dla obu stron umowę handlo-  
 wą i rozpoczął regulowanie zagad-  
 nień dotyczących obydwu państw.  
 Ten objaw niezależnienia się od  
 polityki bloku antyradzieckiego spo-  
 wodował wybuch wściekłości u an-  
 gielskich i amerykańskich imperia-  
 listów. Byli oni szczególnie rzwiście  
 czeni i przestraszeni faktem, że pró-  
 ba rządu Razmara w kierunku po-  
 lepszenia stosunków z ZSRR spa-  
 kała się z gorącym poparciem ca-  
 łego narodu irańskiego.

Odgłosy „jakie obudził fakt pod-  
 pisania umowy ze Związkiem Ra-  
 dzieckim, były tak wielomówiące.  
 — pisze gazeta „Daria” — że amery-  
 kański poseł Grady zażądał od irań-  
 skiego premiera „złagodzenia sytu-  
 acji”. Jednakże pod naciskiem mas,  
 Razmara zmuszony był nawet za-  
 bronić transmitowania zaleanych u-  
 dycji radiowych Głosu Ameryki.  
 To ostatnie posunięcie Razmarv

przekroczyło granice cierpliwości  
 Waszyngtonu. Grady'ego wezwano  
 do USA, gdzie musiał osobiście wy-  
 tłumaczyć przyczyny obniżenia się  
 prestiżu Ameryki, a wzmocnienie po-  
 zycji zwolenników Związku Radziec-  
 kiego. Wątpliwe jest, czy Waszyng-  
 ton był zadowolony ze sprawozda-  
 nia swego ambasadora. Antyradziec-  
 kie knowania Grady'ego uznano za  
 niewystarczające.

Nie udało się Waszyngtonowi prze-  
 ciągnąć Razmara na swoją stronę,  
 przeciwko monopolistom angielskim.  
 Opór swój Razmara przepłacił ży-  
 cieniem. „Razmara, podobnie jak inni,  
 jest ofiarą walki o ropę naftową” —  
 pisał otwarcie gazeta irańska.

Imperialiści amerykańscy od dzie-  
 sięciu lat starali się opanować naftę  
 irańską, ale Anglicy nie wypuszczali  
 li ze swych rąk naftowego monopolu.  
 Angielsko — irańskie Towarzystwo  
 Naftowe miało wyłączny monopoli-  
 na na eksploatację irańskiej naft-  
 y. Większość akcji tego Towarzystwa  
 znajdowała się w rękach angiel-  
 skich. Anglicy, ciągnęli ogromne  
 zyski, eksploatując w nieduzkiej spo-  
 sób robotników irańskich. Rządowi  
 irańskiemu przypadły tylko okru-  
 chy tych kolosalnych zysków. Grady,  
 wypełniając polecenie Waszyng-  
 tonu, próbował wykorzystać patrio-  
 tizm narodu irańskiego. Szantażując  
 swych angielskich konkurentów,  
 Grady popierał projekt nacjonaliza-  
 cji przemysłu naftowego, wysuwano-  
 ny przez niektóre kółka społeczeń-  
 stwa irańskiego. Tymczasem stało  
 się coś, czego p. Grady nie przewi-  
 dziął. Ruch zwolenników nacjonalizacji  
 przemysłu naftowego przybrał  
 charakter nie tylko antyangielski,  
 ale w ogóle antyimperialistyczny.

Opanowywał on coraz szersze  
 społeczeństwo irańskie — tak że  
 pod naciskiem zwolenników ruchu  
 patriotów, medżlis zmuszony był zgo-  
 dzić się na nacjonalizację. Tym nie-  
 mniej, monopolie amerykańskie nie  
 traciły nadziei, iż uda im się opano-  
 wać irański przemysł naftowy.

Wkrótce po oficjalnym wyrażeniu  
 współzucia z powodu zaborstwa  
 „szerego przyjaciela” Ameryki: za-  
 stępca sekretarza stanu oświadczył,  
 że śmierć premiera „nie przeszkod-  
 zi” realizowaniu amerykańskiej po-  
 mocy dla Iranu. Bardzo dwuznacz-  
 nie brzmią te słowa, jeśli przypom-

nimy: w lutym br. w rozmowie z ko-  
 respondentem Razmara otwarcie o-  
 świadczył, że zakomunikował już  
 Grady'emu, iż nie będzie więcej na-  
 legał na otrzymywanie „pomocy a-  
 meykańskiej”. Jak widzimy,  
 śmierć Razmara rzeczywiście „nie  
 przeszkodzi” przeprowadzaniu pla-  
 nów amerykańskich.

Na miejsce Razmara naznaczony  
 został Chosejina Ala, były poseł ira-  
 ński w Waszyngtonie. „W tehe-  
 rańskich kołach politycznych mówi  
 się, że nowy premier łatwiej porozu-  
 mie się z Ameryką niż Razmara” —  
 pisze gazeta „Ateż”.



Mister Grady

Kat — dyplomata Grady i jego  
 klika zatopili we krwi ziemię grecką,  
 zniewolili naród grecki. Podobny  
 los szykuje Harry Grady narodo-  
 wi irańskiemu. W marzeniach  
 swych panowie z Wall-Street widzą  
 już Iran jako źródło „businessu” na-  
 fowego, jako nową bazę wojenną  
 dla swych awantur. Jednakże Grady  
 i jego mocodawcy zapominają o  
 narodzie irańskim. Irańczycy wcale  
 nie wykazują chęci walki o interesy  
 Wall Street. Lud irański nie chce  
 być mięsem armatnim w awanturach  
 Waszyngtonu.

Jeśli zaś chodzi o Grady'ego, to  
 narody, a wśród nich także naród  
 amerykański, zażądają od tego kata  
 z powołania i jednocześnie dy-  
 plomaty — odpowiedzialności za  
 wszystkie popełnione przez niego  
 zbrodnie.

W. SAJANOW



### SESJA Rady Narodowej m. Łodzi

Dnia 19 kwietnia, o godzinie 17, w sali Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych, ul. Piotrkowska 232 odbędzie się sesja Rady Narodowej m. Łodzi. Na porządku dziennym obrad m. in. stać ma następujące sprawy: wybór nowego członka prezydium Rady, rozwój opieki nad matką i dzieckiem, sprawozdanie z wykonania uchwał, zatwierdzenie planów pracy komisji radnych na II kwartał r. b., sprawa przepisów miejscowych o normach załadunku

## Wzmoc walke z alkoholizmem

W miesiącu marcu br. w sklepach łódzkich sprzedano ogółem 326 tys. litrów wódki, a w restauracjach około 10 tys. Oznacza to, że w marcu na głowę mieszkańca Łodzi bez względu na wiek i płeć przypadało ponad pół litra wódki. W pierwszym kwartale br. w wyniku przeprowadzonych lotnych kontroli przez władze MO stwierdzono, że 54 kierowców prowadziło samochody w stanie nietrzeźwym. Cyfry te mają swoją wymowę. Świadczy ona, że w mieście naszym jest zbyt małe uświadomienie społeczeństwa o zgubnych skutkach nad

używania alkoholu, świadczą o tym, że zarówno związki zawodowe jak i organizacje masowe nierasobliwie ustosunkowują się do tego poważnego zagrożenia. Państwo nasze wyklada oibryzmie sumy na walke z alkoholizmem, uruchamia specjalne przychodne i poradnie, których w Łodzi mamy trzy, przy ul. Obrońców Stalingradu 76, Próchnika 11 i Narutowicza 59. Akcja ta ma jednak szanse powodzenia tylko wtedy, gdy weźmie w niej udział całe społeczeństwo. W pierwszym rzędzie zwalczanie alkoholizmu jest zadaniem związków zawodowych, które jak dotąd na terenie naszego miasta nie mogą się poszczycić żadnymi osiągnięciami w tej akcji.

W ubiegłym roku Miejski Spółczny Komitet Przeciwalkoholowy zorganizował w Łodzi 150 lokalnych komitetów przeciwalkoholowych, które powstały przy poszczególnych oddziałach zw. zaw. i w zakładach pracy. Działalność ich z małymi wyjątkami skończyła się z dniem ich powstania. Jedynie komitety działające przy oddziale Związku Spółcznych Prac. Budowlanych i Skłórzanych zorganizowały kilkanaście pogadanek i odczytów w świetlicach robotniczych. Na odprawach aktywny udział wzięli członkowie Okręgowej Rady Zw. Zaw. w ogóle nie poruszano za gadnie związanych z walką z alkoholizmem i mimo zaleceń CRZZ nie wydano instrukcji w tej sprawie radom zakładowym.

## Przyspieszmy wykonanie zobowiązań 1-Majowych

Wzywam do przedterminowej realizacji Czynu 1-Majowego, jakie w Zakładach im. 1 Maja rzuciła przódka ANTONINA CHUSCINSKA, wyuczyła wielkie poruszenie wśród przodek, które zadeklarowały większą produkcję na czesć Święta Pracy. Inicjatywę Chrześcijańską podjęła przódka ADELA STERCZEWSKA.

— Wykonywałam dotychczas bazę w 111 proc. Zobowiązałam się podnieść wydajność o 0,5 proc. i zobowiązanie swoje już wypełniłam. POSTANAWIAM JEDNAK DO 20 KWIETNIA WYKONAC BAZĘ W 112 PROC. Zobowiązanie

takie podejmuję cała moja brygada. WZYWAMY BRYGADĘ PRZÓDKI BRONISŁAWY PAWLAK, ABY PODWYSZYŁA I WYKONAŁA SWOJE ZOBOWIĄZANIA I-MAJOWE DO DNIA 20 KWIETNIA.

W Nowej Thalni Zakładów im. Stalina coraz więcej tkaczy utęcza się do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie zobowiązań 1-Majowych. Śladem tkaczy idą majstrzy.

— Ja, majster KAROL WĘZYK, w Czynie 1-Majowym podniosłem swoją produkcję o 7 proc., tak że zespół mój wykonuje obecnie 105 proc. planu. ZOBOWIĄZUJĘ SIĘ NA 1 MAJA PODNIEŚĆ WYDAJNOŚĆ MOJEGO ZESPÓLU O 0,5 PROC. I WZYWAM DO WSPÓLZAWODNICZWA MAJSTRA LEONA BINDERA.

proc. Obecnie — tak jak się zobowiązałam — osiągam 119 proc. DO 1 MAJA PODNIOŚMĘ WYDAJNOŚĆ O 0,5 PROC. WZYWAM TKACZKĘ JANINĘ GRZEŁAK DO PODJĘCIA PODOBNEGO ZOBOWIĄZANIA.

— Ja, tkaczka MARIA TOKARSKA, wykonywałam dotychczas bazę w 117,5

— Ja, majster ZYGMUNT ROGOWSKI, wykonuję obecnie plan w 109 proc. POSTANAWIAM OSIĄGNĄĆ 101 PROC. WZYWAM DO WSPÓLZAWODNICZWA MAJSTRA STANISŁAWA GRAMBOSIA.

## Wzorowa praca Komitetu Obrońców Pokoju przy Zakładach im. Fr. Zubrzyckiego

Istniejące przy większych zakładach pracy Komitety Obrońców Pokoju na ogół nie wykazują należytej działalności, żyją od akcji do akcji. Są jednak zakładowe komitety, które zrozumiały doniosłość zadań, stojących przed nimi. Taki wzorowo pracujący Zakładowy Komitet Obrońców Pokoju działa w Zakładach Przemysłu Pończosznego im. Fr. Zubrzyckiego. Potrafił on doskonale zorganizować sobie pracę, jak również zająć się do niej całą załogą. O tym, jak wypełniają swe zadania członkowie Zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju, informuje nas przewodniczący Komitetu, Janina Lickiewicz.

Dużo pracy włożyliśmy w sprawę przeprowadzenia zbiórki na rzecz dzieł koreańskich. Do akcji tej chętnie gromadzi się cała nasza załoga, każdy chciał przyjąć z pomocą dziełom walczącej Korei. Komitet nasz ma już poza sobą niemałe osiągnięcia — dodaje sekretarz Prezydium, Wacław Stefaniak. Staramy się pracować systematycznie. Co pewien czas odbywamy zebrania, na których omawiane są sprawy zwiększenia wydajności pracy, ściśle związanej z walką o pokój. Komitet nasz bierze czynny udział w kontrolowaniu realizacji zobowiązań 1-Majowych.

Członkowie naszego komitetu — w większości robotnicy, związani bezpośrednio z produkcją, swą własną pracą dają przykład całej załodze. Na zebraniach organizacji masowych żywo omawiamy Apel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Staramy się zainteresować załogę za gadaniami walki o pokój. Utrzymujemy jak najściślejszy kontakt z Dzielnicowym Komitetem Obrońców Pokoju.

Każdy Zakładowy Komitet Obrońców Pokoju winien być zagadnieniem frontu narodowego. Nasz komitet stara się jak najszerzej propagować postulat frontu narodowego. Przygotowujemy się już również do wielkiej akcji zbierania podpisów pod Apielem Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Z. G.

## 5 ton herbaty dla Łodzi

W tych dniach Centrala Spożywcza w Łodzi otrzymała pięć tysięcy kilogramów herbaty chińskiej II gatunku, która rozprzedana zostanie do wszystkich uposażonych sklepów spożywczych. W przyszłym tygodniu spodziewany jest dalszy transport herbaty, wynoszący około 1 tysiąca kg. Ilość ta całkowicie wystarczy na zaspokojenie potrzeb mieszkańców Łodzi na dłuższy okres czasu.

## Siew drugiego roku Planu 6-letniego

Spółdzielnie produkcyjne województwa łódzkiego kończą już siewy zbóż kłosowych, przystępując do prac związanych z sadzeniem okopowych. W dniach 13 i 14 bm. ukończyły siewy następujące spółdzielnie produkcyjne: Wilkowice, Bogumilowice, Dubidze, Rogazew i Obrachtce.

## LIKWIDACJA ODŁOGÓW

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Izabelowie pow. sieradzkiego rozumiejąc, że każdy ar ziemi winien być obsiany, zobowiązali się zlikwidować wszystkie odłogi znajdujące się na terenie gminy. Ostatnio przystąpili do zagospodarowania 7 ha odłogów położonych na terenie innych gromad.

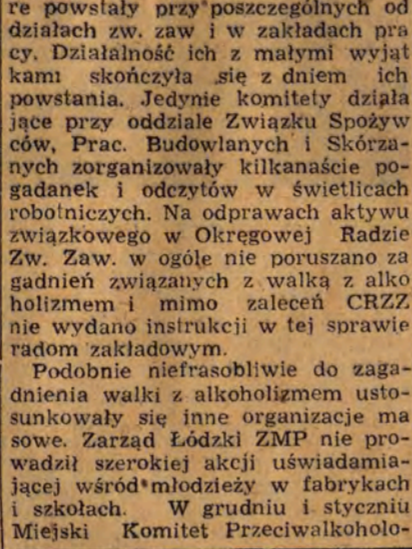
## KUMOTERSKI ROZDZIAŁ KREDYTÓW

Zarząd Gminy ZSCH w Zamościu pow. radomszczańskiego rozdzielając kredyty na orkę i siew oraz ziarno siewne i nawozy sztuczne nie wniósł w to, kto ich przede wszystkim potrzebuje, rozdzielając kredyty po kumotersku, przydzielając je głównie bogaczom wiejskim.

## UWZGLĘDNIĆ WŁASNE ŚRODKI

Chcąc uzyskać wysoki dochód, członkowie spółdzielni produkcyjnej winni dać możliwie jak największy wkład pracy w poszczególne roboty polne. Nie doceniają tego zarząd spółdzielni produkcyjnej w Kraszkowicach pow. wieluńskiego, zlecając SOM wiele prac w wiosennej akcji siewnej, z których część mógłby wykonać własnymi środkami.

## Tereny spacerowe wzdłuż autostrady



Wzdłuż autostrady łódzkiej powstają obecnie tereny spacerowe, gdzie będzie można zacerpnąć świeżego powietrza. Na ilustracji: fragment drogi dla pieszych tuż obok parku Staszica. Podobne chodniki prowadzić będą daleko za miasto. Znajdźcie się obok nich również asfaltowane tor dla rowerzystów.

## Energiczna akcja prokuratury i MO przeciw spekulantom i oszustom

Elementy spekulancie starają się za wszelką cenę dezorganizować nasz rynek wewnętrzny. Wietrząc wszędzie zarobek — wykupują raz mięso, raz węgiel, to znów towary bawełniane czy obuwie. Dla nich wiosna, jesień czy zima — to okresy sutych

połowów. Wystają w rzadkach, blokują wejścia do sklepów — byleby nie dopuścić robotnika — człowieka pracy do przedmiotów codziennego użytku. Wykupiony towar natychmiast wynoszą na „rynczek”, gdzie odprowadzają już to nacynia kuchenne, już to jedwab czy pończochy — po wygórowanych cenach.

Falanga spekulantów zajęła się nalezycie prokuratura łódzka, która wraz z organami MO i Społeczną Komisją Kontroli Cen — przystąpiła do energicznej likwidacji tej spekulancji plag.

Między innymi w dniu 6 kwietnia przeprowadzono kontrolę na placu Tamianego. W wyniku — uchwyciono kilkunastu spekulantów handlujących towarami wełnianymi. Zofia Roślak, zam. w Łodzi, Limanowskiego 73, handlowała cegiem oraz ubraniami roboczymi, przechowując większe zapasy tych artykułów w domu. Antonina Dwornik, zam. Łódź, ul. Gen. Bema 31, wykupowała w sklepach uposażonych duże ilości jedwabiu, sprzedając je następnie po wygórowanej cenie.

Aniela Piekarska, zam. Wólczńska 61, prowadziła nielegalny handel pończochami, za co została ukarana grzywną i konfiskatą towaru. Józefa Bombińska, zam. w Łodzi, Mickiewicza 23, gromadziła w domu gabarynę, wełnę i inne towary. Znalaziono u niej ogółem 130 m towaru. Została ona poza tym ukarana grzywną w wysokości 3.000 zł. z zamianą na 3 miesiące obozu pracy. Właścicielka kiosku Leokadia Bednarek, wykupowała czekoladę w sklepach uposażonych, sprzedając ją u siebie w kiosku po droższej cenie. Została ona ukarana grzywną 2.500 zł. z zamianą na 2 miesiące obozu pracy. Krystyna Mielczarek, ekspedientka sklepu MHD, sprzedawała jednorazowo spekulantowi poza sklepem 1.000 metrów gumy.

Wzrosła akcja wylądowania przyjezdnych spekulantów. W wyniku akcji zatrzymani zostali: Paweł Bilski z województwa kieleckiego, który kilkakrotnie już przyjeżdżał do Łodzi, by zakupić dla celów spekulacyjnych znaczne ilości towarów. Znalaziono przy nim kilka sztuk jedwabiu i bawełny. Helena Ziół

## Zebranie Koła Młodych Pisarzy

Zarząd Koła Młodych Pisarzy przy Oddziale Łódzkim Związku Literatów Polskich zawiadamia, że zebranie sprawozdawcze ze zjazdu kół młodych pisarzy w Nieborowie odbędzie się 18 b. m., o godz. 18.30, w lokalu przy ul. Bandurskiego 8.

## WYBORY KOMITETÓW CZŁONKOWSKICH PSS

Dzisiaj odbędzie się wybory do komitetów członkowskich PSS w następujących sklepach: sklep 627 — ulica Limanowskiego Nr. 75, Nr. 258 — ulica Kilińskiego, Nr. 267 — Wólczńska 251, Nr. 108 — Przedzalinna 42, Nr. 102 — Sienkiewicza 34, 390 — Jaracza 82, Nr. 38 — Pogonowskiego 21, Nr. 304 — Świętojańska 11, Nr. 174 — Piotrkowska 228, Nr. 139 — Zgierska 107 i Nr. 7 — Obrońców Stalingradu 86.

## DZYSIĘSZE IMPREZY SPORTOWE

Dzisiejszej nocy dyżurują następująca apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Daszyńskiego 59, Zielona Rynek 37, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, Al. Kościuszki 48, Nr. Pogotowia Ratunkowego 104-44.

## Pracownicy poszukiwani

Wysoko wykwalifikowanych górników drzewnych przyjmuje Radomszczańskie Zakłady Przemysłu Drzewnego, Przedsiębiorstwo Wyodrębnione — Radomsko, ul. Reymonta 50. Zgłoszenia w sprawie przyjęcia kierować do Działu Personalnego RZPD. 335

Uczniowie) na przedzalnii (powyżej lat 18) pomocnika palacza, robotników do farbiarni i magazynów, wykwalifikowanych tokarzy zatrudniają natychmiast Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Ł. Waryńskiego w Łodzi, ul. Wólczńska 215. Zgłoszenia osobiste do Działu Personalnego. 348

Technika garbarskiego, technika elektryka, elektromontera, sluszarza zatrudniają natychmiast Łódzkie Zakłady Garbarskie. Zgłaszać się do Sekcji Personalnej, ul. Zgierska 104. 353

Wysoko wykwalifikowanego księgowego na stanowisko kierownika, robotników gospodarczych zatrudniają natychmiast Centralne Produktów Naftowych w Łodzi, ul. Gdańska 70. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna. 343

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

### Z obrad IV Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej

W Warszawie obradowało IV Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, poświęcone omówieniu do tymczasowej działalności i wytycznych pracy podstawowych ogniw naszego ruchu sportowego — kół sportowych przy zakładach pracy.

Referat pt. „Kół sportowe podstawa rozwoju i umasowienia sportu związkowego” wygłosił wiceprzewodniczący CRZZ — tow. Burski.

Po omówieniu obecnej sytuacji międzynarodowej wiceprzewodniczący CRZZ scharakteryzował cele i zadania kultury fizycznej w narodowym froncie walki o i kój i realizację Planu 6-letniego.

Na odcinku kultury fizycznej głównym zadaniem jest sprawa dalszego umasowienia sportu poprzez odpowiednie silne i sprężyste ognia organizacyjne. Tymi ogniwami są właśnie kół sportowe przy zakładach pracy. Powinny one zrzeszać i aktywizować jak najszerze masy ludzi pracy w systematycznym uprawianiu ćwiczeń i podnoszeniu tryżny fizycznej. Pos. Burski podkreślił również konieczność stałego podnoszenia poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego, konieczność mobilizowania jak najszerzej rzesz sportowców w ruchu obrońców pokoju, w wiel-

kiej akcji Narodowego Plebiscytu Pokoju, we współzawodnictwie, w pracy i w nauce.

Po referacie posła Burskiego wywodziła się ożywiona dyskusja w której zabierało głos około 30 mówców.

Zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję w której m. in. czytamy — „Centralny aktyw sportowy zebrany 12. IV. 1951 r. na IV Plenum GKKF gorąco wita uchwałę Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i w pełni solidaryzuje się z wyrażającym głęboką uczucia milionów Polaków. Manifestem do narodu polskiego.

W obliczu wojennych kłosa imperialistów amerykańskich i odbudowy przez nich militarysty hitlerowskiego najważniejszym naszym zadaniem jest w codziennej pracy wzmacnianie potęgi naszej ojczyzny, wzmacnianie sił obozu pokoju, któremu przewodzą wielki Związek Radziecki.

Wzywamy wszystkich sportowców polskich do rozpowszechniania i popularyzacji Manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, do podpisywania i aktywnego udziału w zbieraniu podpisów pod Kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju. Wzywamy wszystkich sportowców

## Co usłyszymy przez radio

Program na niedzielę, 15 kwietnia. 11.45 Skrzynka Wszelkich Radiowej, 11.57 Sygnał i Hejnał, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 (Ł) Koncert Ork. Mandolin. LRPR, 12.55 Aud. oświatowa, 13.15 (Ł) „Siew pokoju”, 13.25 (Ł) Słuch. pt. „Ukryte skarby w opr. J. Kastalskiej, 13.45 (Ł) „Trybuna radioludowa”, 14.00 „Wszelkie Radio” — kurs i — Wykład z cyklu: „Nauka o Polsce współczesnej”, 14.20 „Zespoły świetlicowe przed mikrofonem”, 14.40 Aud. oświatowa z cyklu: „Zagadki pracy”, 14.50 Melodie ludowe do tańca, 15.15 Aud. dla świetlic dziecięcych — „Robinson Krusoe” — słuch. 16.00 „Nasze chóry śpiewają” — 16.15 „Janko muzykant”, 16.35 Melodie taneczne, 17.00 Dziennik, 17.20 „Halka” — Opera St. Moniuszki, 19.45 Felieton, 20.00 Dziennik, 20.30 (Ł) Koncert rozrywkowy, 20.45 „Teatr Ete-ek”, 21.15 Felieton, 21.25 Orkiestra taneczna, 22.05 (Ł) Wiadomości sportowe, 22.45 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna.



